Nr. 7. 4 13 We Lwowie — Czwartek dnia 11. Stycznia 1894. **Rok XXXIV.**

Wychodzi w dwóch wydaniach
dla Lwowa o godzinie 2. popołudniu, dla prowincyi o 8. wieczorem.

Przedpłata wynosi:
We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie 9 zł. Prenumeratorowie miejscowi, składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi *Gaz. Nar.*, mają nadto prawo bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł. kwartalnie 6 zł., półrocznie 12 zł.
Za granicą kwartalnie zł. 7.50, półrocznie 15 zł.
Prenumeratorowie *Gaz. Nar.* mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny **SZCZUTEK** za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł. — a **BIBLIOTEKĘ POWIEŚCIOWĄ GAZ. NAR.** wychodzącą co piątku zeszytami za dopłatą miesięczną 40 ct., kwartalnie 1 zł. 10 ct.

Numer kosztuje 6 centów.

GAZETA NARODOWA

BIURA REDAKCYI: Ul. Karola Ludwika l. 3 Otwarte od godziny 9. do 12. w południe.
BIURA ADMINISTRACYI: Ul. Karola Ludwika 3 (sklep). Otwarte od rana do 7 wieczorem.
Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują we Lwowie. Administracya *Gaz. Nar.* ul. Karola Ludwika l. 3. w Paryżu: C. Adam (Ciborowski), 38 rue de Varenne Paris, — we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstädte 2. A. Oppelik, Grünangergasse 12; M. Dukes, Wollzeile 6. H. Schallek, Wollzeile 11 i J. Dannebérg, I. Wollzeile 19, — w Hamburgu: A. Steiner, — w Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & C — w Warszawie: Reichmann & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 6 ct. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct.

Uchwała wyborców ziemi tarnopolskiej.

Lwów d. 10. stycznia.

Podaliśmy wczoraj tekst rezolucyi wyborców większej własności okręgu tarnopolskiego, uchwalonej przy sposobności sprawozdania posła Leona Chrzanowskiego. Tak sam fakt uchwalenia politycznej rezolucyi na zgromadzeniu wyborczem, jakoteż i treść powziętej uchwały na wniosek posła sejmowego p. Viviena a w ślad przedstawionej przez posła do Rady państwa Leona hr. Pinińskiego obecnej sytuacyi parlamentarnej, nastręczają nam podstawę do kilku uwag.

Sejmiki relacyjne ograniczają się zwyczajnie u nas do tego, iż po wysłuchaniu przemówienia posła i kilku interpelacyach następuje gołosłowne uchwalenie wotum zaufania. Powzięcie jakiejś enuncyacyi politycznej jest rzeczą praktykowaną w wielu krajach europejskich, — u nas wszakże całkiem niezwykłą. W wypadku, o którym mowa, znajdujemy, że objawienie przekonań politycznych wyborców w formie rezolucyi było zupełnie na swojem miejscu.

Przykład ten wyborców ziemi tarnopolskiej zasługuje na naśladowanie. W sytuacyi bowiem politycznej nastąpiły zmiany tak donośne, opinia w kraju co do znaczenia koalicyi i rządu koalicyjnego jest dotąd tak mało wyjaśnioną, iż jest rzeczą bardzo pożądaną, by koła wyborcze przekonaniom swym w dokładny sposób dały wyraz. Nie ma przy tem oczywiście mowy o jakiemś *mandat imperatif* dla wybranego posła, tego rodzaju bowiem wiążące zlecenia są konstytucyjnie niedopuszczalne, idzie tylko o objawienie przekonań co do najważniejszych kwestyi politycznych kierunku. Tego rodzaju manifestacya jest nietylko prawem ale zarazem obowiązkiem wyborców w trudnych pod względem politycznym chwilach.

Co się tyczy treści rezolucyi tarnopolskiej, jest rzeczą z naszego stanowiska niemal zbyteczną podnosić, iż się z nią w zupełności zgadzamy. Odpowiada ona pod każdym względem tendencyom naszego pisma, którym od chwili powstania krizys ministeryalnej przy każdej sposobności dawaliśmy wyraz. Rezolucyę tę uważamy jako pierwszy od chwili utworzenia nowego ministeryum zupełnie jasny i należycie znaczny a zarazem poważny objaw zapatrywań na zmienioną sytuacyę polityczną, który z polskich kół wyborczych doszedł do naszej wiadomości. W przemówieniach na zgromadzeniach sejmowych, które się w ostatnich czasach odbyły, przeważnie reprezentowane były dwa skrajne niejako kierunki. Niektórzy wyborcy zamanifestowali się w kierunku wręcz opozycyjnym przeciw polityce Koła polskiego, czyniąc głównym zarzut posłom z niezbędnego przecież pod względem politycznym głosowania za stanem wyjątkowym w Pradze. — inni znów wyborcy i niektórzy posłowie, witając z przesadnym entuzyazmem ideę koalicyi i nowe ministerstwo, zapomnieli snać o tem, że być li tylko „ministeryalnem“ nie jest i być nie może nigdy programem Koła polskiego.

Uchwała tarnopolskich wyborców zajmuje pomiędzy temi dwoma przeciwnemi kierunkami pośrednie stanowisko. Podnosi pożyteczność koalicyi, lecz zarazem zaznacza warunki, od których dla posłów polskich nowy kierunek polityczny powinien być zawisłym. Uchwała wyborców ziemi tarnopolskiej kładzie nacisk na prawa narodowe i zasady autonomii oraz na równorzędność grup skoalizowanych, jest zupełnie zgodną ze znaną rezolucyą Koła, uchwaloną na wniosek posła Pinińskiego, a różni się od niej chyba tylko nieco energiczniejszą formą.

Uzupełnieniem natomiast niejako rezolucyi Koła jest wzmianka o polityce ekonomicznej i niedopuszczeniu popierania egoistycznych interesów ruchomego kapitału. Że to zastrzeżenie jest uzasadnionem i to nietylko ze stanowiska interesów większej własności, lecz i całego naszego przeważnie rolniczego kraju, tego chyba dowodzić nie potrzeba. Wiemy wszakże jak przeważny wpływ wywierała zawsze na posłów liberalnej lewicy niemieckiej a w szczególności na obecnego ministra skarbu Plenera owa klika kapitalistyczna, na której żołdzie stoją najważniejsze organa wiedeńskiej prasy. Ileż to mamy doniosłych spraw ekonomicznych, (przypominamy tylko kwestyę regulacyi waluty) w których wręcz sprzecznym jest interes żydowsko-kapitalistyczno-liberalnej prasy z interesami rolnictwa i w ogóle wszelkiej produkcyi. Zastrzeżenie stanowcze, iż polscy posłowie nie powinni w kwestyach ekonomiczno-politycznych pójść na lep egoistycznych żądań kapitalizmu, może tylko w zbawienny sposób oddziałać na wyjaśnienie stanowiska naszego w stosunku do innych skoalizowanych stronnictw.

Kończąc nasze uwagi wyrażamy przekonanie, iż rezolucya posłów tarnopolskich jest chwalebnym objawem i że podobne manifestacye mogą tylko poprzeć powagę tak reprezentantów polskich w Radzie państwa, jakoteż i rolników naszych, a wzmocnić zarazem wpływ ich w łonie wielkiego składu koalicyjnego gabinetu.

Z Królestwa Polskiego.

(Korespondencya własna *Gaz. Nar.*)

Warszawa d. 8. stycznia.

(Denuncyacya. — Protest biskupa. — „Droga administracyjna“.)

Z prawdziwą przykrością i boleścią donoszę Wam znowu o bezprzykładnym niemal wypadku zdrady, dokonanej przez osobnika, należącego do najwięcej szanowanej, czczonej i niemal uwielbianej klasy tutejszych ludzi — do duchowieństwa rzymsko-katolickiego, które zawsze i w ostatnich czasach złożyło wiele dowodów swej bohaterskości. O dotąd nich czynach nie będę się tu rozpisywał, — miejsca na to bowiem nie starczyłoby, ale tem też i żałośniej przedstawia się fakt, o którym donoszę, zwłaszcza, że ofiarą jego padł drugi kapłan.

Od dłuższego już czasu w Parczewie, gub. siedleckiej pow. włodawskim, miejscowy proboszcz ks. Tomaszewski udzielał potajemnie wyznawcom religii unickiej ślubów i chrzcił nowonarodzone dzieci. O fakcie tym doniósł władzy rządowej wikary tejże parafii ks. Łukasz Gajewski. Przeprowadzone śledztwo winę ks. Tomaszewskiego stwierdziło, za co władza rządowa zesłała proboszcza do gubernii astrachańskiej, poruczając tymczasowo bez odniesienia się do władzy duchownej administracyę parafii wyżwspomnianemu wikaremu.

Biskup lubelski sprzeciwił się temu rozporządzeniu, a nawet odniósł się na mocy istniejących przepisów do Hurki z oświadczeniem, że jako niemoralnie prowadzącego się, dającego zły przykład swym parafianom, nietylko administratorem uczynić go nie może, ale zmuszony jest ks. Gajewskiego oddać do klasztoru na rekolekcye, na przeciąg trzech miesięcy — prosząc przytem o zaakceptowanie wyroku. Generał-gubernator odezwę tę zbył milczeniem, natomiast na ręce biskupa nadesłał 300 rubli celem wręczenia ks. Gajewskiemu w nagrodę za „wierne i gorliwe“ spełnianie obowiązków, biskupa zaś skazał drogą administracyjną za sprzeciwianie się jego rozkazom na 1000 rubli kontrybucyi.

Sztandar czerwony i czarny.

Lwów d. 10. stycznia.

Walka kościelno-polityczna we Węgrzech zamienia się powoli w walkę przeciw żydowizmowi. Niektórzy biskupi w swoich komentarzach do wspólnego listu pasterskiego w sprawie projektu rządowego o ślubach cywilnych, oświadczają wręcz, że projekt ten jest dziełem żydów.

Słowo to ważne wobec tego faktu, że episkopat katolicki na całym świecie z nadzwyczajną powściągliwością występował dotąd w sprawie żydowskiej, a nawet otwarcie potępiał antysemityzm. Mimo to żydowizm, wszechwładny prawie, przez prasę, giełdę i terroryzm w Niemczech, Francyi, Włoszech, Austryi, a zwłaszcza we Węgrzech, które zupełnie zagarnął w swoje ręce, nie ma nic pilniejszego do czynienia, jak wszędzie wszczynać i podsycać wojnę przeciw katolicyzmowi i w ogóle przeciw wszelkiej religii pozytywnej.

Zwołany na 16. bm. do Budapesztu walny kongres katolików węgierskich przeraził zwolenników ślubów cywilnych, a przedewszystkiem motora onych, żydowizm, tem bardziej, że równocześnie ma się także odbyć w Budapeszcie ponowny zjazd episkopatu węgierskiego w sprawie kongruy. I we Węgrzech miał tym razem, jak gdzieindziej, przysłużyć się żydowizmowi — socyalizm, pobierający znaczne fundusze od potentatów giełdowych i forytowany przez dzienniki, będące w rękach żydowizmu. Mianowicie podsunięto socyalistom budapeszteńskim myśl, żeby zgromadzenie katolickie zakłócili za pomocą burd.

Z tego powodu *Magyar Allam*, organ katolickiego duchowieństwa węgierskiego, pisze w artykule „Sztandar czerwony i czarny“:

„Koła, w blizkich stosunkach z rządem stojące poczęły, drobne liberalne pisma dla ludu zapowiadają wszem wobec, a kupczące liberalizmem *en gros* pisma wielkie przemilczają dyplomatycznie, że z okazyi wielkiego zebrania katolików, robotnicy socyalistyczni zamierzają demonstrować przeciw „czarnemu sztandarowi“ (katolicyzmowi). Otóż na te wiadomości i sztucznie przygotowywane demonstracye uliczne odpowiadamy krótko i węzłowato:

1) Wielkie budapeszteńskie zgromadzenie katolików zbiera się nie pod czarnemi sztandarami, ale pod chorągwią narodową, wizerunkiem Maryi ozdobioną, tą samą, pod którą walczyli Ludwik Wielki, Jan Hunyady, a z której liberalna era Tiszy zdjęła wizerunek patronki kraju naszego.

2) Wielkie budapeszteńskie zgromadzenie katolików jest zgromadzeniem konstytucyjnych obywateli węgierskich, prosimy zatem dlań o zupełną swobodę i żądamy od każdego, abyśmy prawa nasze bez przeszkody odbywać mogli.

3) O ileby socyaliści, którzy co tydzień bez przeszkody odbywają swoje zgromadzenia, w tej swobodzie nam przeszkodzić chcieli, wymagamy od rządu, ażeby wolne nasze zgromadzenie ubezpieczył.

4) Gdyby jednak pomimo tego zaszły demonstracye, znaczyłoby to, że rząd walkę kościelno-polityczną chce przenieść na ulicę. Za każdą demonstracyę czynimy odpowiedzialnymi izraelitów, oni to bowiem przewodzą socyalistom, oni prowadzą wojnę gazeciarską przeciw katolikom. Więc też gdyby się na ulicę rozlano, posłuży to za sygnał, *że w wilię dnia św. Wincentego tj. 21. stycznia w całym kraju w każdej wsi i to nie sporadycznie, ale naraz wybuchną demonstracye przeciw głównej przyczynie dzisiejszej wojny religijnej tj. przeciw żydom.*

„Lud węgierski jeszcze nie zapomniał nuty z r. 1883 i znajdzie on sposób, aby zamiast sprawy kościelno-politycznej weszła na stół sprawa żydowska. A w tej sprawie będą jednej myśli wszyscy chrześcijanie.

„To nasza odpowiedź, to nasze ultimatum“ — kończy *Magyar Allam*.

Ze swej strony dodajemy, że d. 21. stycznia 1883 zaszły we wielu miejscowościach Węgier demonstracye przeciw żydom.

Pester Lloyd jest widocznie niemało przerażony groźbą *Magyar Allama*. Woła on, że autorowie tej groźby okrywają się chyba tylko śmiesznością, że to rzecz wprost śmieszna, a przecież *Magyar Allam* na szczęście nie jest organem przewódców ruchu katolickiego na Węgrzech i że *Magyar Allam* snać się obawia, iż coś podobnego jak to, czem on żydom groził, może się na kilka dni przed św. Wincentym stać uczestnikom budapeszteńskiego zgromadzenia katolików. „Ale — dodaje — [illegible] — możemy zaręczyć, że włos z głowy nie spadnie, jeżeli trzymać się będą prawa“.

Jeszcze [illegible] przeciw żydom [illegible] na Węgrzech właśnie główną przez wieki podstawę madiaryzmu, szlachtę średnią, którą żydzi niemal w zupełności wykupili i na jej ruinie się podnosząc, dyktują prawa Węgrom.

Zaburzenia w Pradze.

(Telegram „Gaz. Nar.“).

Praga 9 stycznia. Wczoraj popołudniu zaszły tutaj wybryki uliczne, wśród których policya była zmuszona kilkakroć dobyć pałasza i płazować ekscedentów.

Powodu nastręczył pogrzeb żołnierza piechoty Sebastyana Mattouszka, którego w sobotę w nocy znaleziono na placu Karola zakłutego. Mattouszek, znany hałabardnik, został tak widomo z pewnej gospody wyrzucony, a gdy ustąpić nie chciał, wezwano policyanta do pomocy, przyczem stawiający opór został tak szablą policyanta pokaleczony, że umarł. Czy tak sam się tą szablą pokaleczył, czyli go pokaleczył policyant, nie można było na razie wyśledzić.

Wczoraj o godzinie 3 po południu odbył się pogrzeb Mattouszka ze szpitala wojskowego na cmentarz Karliński. Już na godzinę przedtem zebrał się na placu Karola wielki tłum, który potem, gdy kondukt z kaplicą wojskową wyruszył, urósł do jakich 20.000 ludzi. Część ich szła przed, część za karawanem. Po pogrzebie na cmentarzu Karlińskim wojsko ruszyło z powrotem, a tłum zaczął wrzeszczeć, gwizdać i śpiewać pieśni rozmaite.

Już na Karlinie (przyległość Pragi) przyszło do silnego starcia z policyą, już poprzód tak ustawioną, aby ta motłoch rozpędzić mogła, co się jednak nie udało. Koło ulicy Florenckiej natknął tłum na wyciągnięty kordon policyjny i wrzeszcząc i gwiżdżąc rzucił się nań, aby go rozerwać. Wołając: „Walcie ich! bijcie na śmierć!“ rzucano kamieniami, kawałami cegieł i lodu na policyantów, którzy dobywszy szabli i płazując, motłoch gwiżdżący i rewolucyjne pieśni śpiewający aż do placu Józefa wyparli. Plac ten obsadzony był przez silny oddział policyi, której się też z wielkim wysiłkiem udało tłum rozproszyć.

W kilka minut jednak tłumy znowu się zwarły i hałasując i gwiżdżąc ruszyły ku Przykopom (Graben, środek miasta) krzycząc: „Niech żyje socyalna demokracya! Niech żyje anarchia!“ Przerażeni przechodnie rozbiegali się, kobiety chroniły się w bramach domów, dziki wrzask napełniał ulice. Przed kasynem niemieckiem, gdzie gwizdano i z hukiem wrzeszczano „Niech ginie!“ policya znowu dobyła szabli i po upartej walce tłum na trzy części rozpędziła, z których jedna wśród ogłuszających krzyków doszła do placu Ferdynanda. Główny zaś oddział tłumu wołając ciągle: „Niech ginie! Bijcie na śmierć policyę!“ dotarł aż do placu św. Wacława.

Tymczasem otrzymała policya dostateczne posiłki, i udało się jej nareszcie tłum zupełnie rozgonić. Jednego z młodzików, aresztowanego przez policyę, tłum odbił. Zdołano aresztować wszystkiego trzy indywidua: 10-letniego piekarczyka Józefa Trojana, 20-letniego piekarczyka Franciszka Kruckiego i 16-letniego Franciszka Bernaszka.

Demonstracye były snać przygotowane, wielu ekscedentów bowiem przyniosło z sobą w kieszeniach kamienie i kawały lodu i cegieł, któremi policyę zwłaszcza na ulicy Florenckiej obrzucano. Wieczorem silne patrole przeciągały ulicami.

Otwarcie sejmu.

Lwów d. 10. stycznia.

Przy liczniejszym niż zazwyczaj udziale posłów zagaił dziś marszałek krajowy ks. Sanguszko czwartą sesyę od czasu, gdy sejm obradować [illegible] zagajenie sesyę, nie mógłby w tym roku niestety innego mieć wstępu, jak apostrofę do nieurodzaju, którego następstwa [illegible] głód i brak środków na zasiewy na najbliższą wiosnę w rozległych okolicach — a zatem znów wynika nieuchronna konieczność niesienia pomocy ludności, nawiedzonej głodem, ze skarbu publicznego.

Znaczącym jest dalszy ustęp przemówienia marszałka, poświęcony wystawie krajowej, w którym dobitnie określił znaczenie jej jako „egzaminu dojrzałości“ kraju z wyników prac jego nad rozwojem i wykształceniem swoich sił produkcyjnych w okresie samorządu. Wystawa ma okazać, co umiemy, co na nas stać — [illegible] wyjazyscznym odrodzeniem kraju, według nowego programu, opartego na obliczeniu sił naszych, do którego nastręczy sposobność wystawa. Wystawa będzie przeto stanowiła punkt zwrotny w całej naszej pracy organicznej.

Ustęp, poświęcony finansom kraju również jest znamiennym. Marszałek stwierdził w nim, że stan finansowy kraju przez konwersyę długu indemnizacyjnego nie stał się, bo nie mógł od razu stać się świetnym, ale jest tylko uregulowanym. Stanie się świetnym w miarę wzrostu zamożności kraju. Inaczej być nie może.

Budżet na rok 1894 preliminuje na regulacyę rzek i melioracye wodne o 160.000 zł. więcej niż w bieżącym roku na ten cel uchwalono. Przy wygłoszeniu tego szczegółu w Izbie odezwały się brawa. I bardzo słusznie. Niewątpliwie z równem zadowoleniem powitałaby Izba i światła opinia publiczna kraju podwyższenie budżetu oświaty i zapowiedź akcyi w przedmiocie budowy krajowych kolei żelaznych. O tem jednak nie ma wzmianki w przemówieniu ks. marszałka.

Przedłożenia Wydziału krajowego, zapowiedziane przez ks. Sanguszkę, są drugorzędnego znaczenia, jakkolwiek nie można zaprzeczyć, że czynią one zadość ważnym i od dawna uczutym potrzebom. W obecnej chwili najdonioślejszą byłoby rzeczą, gdyby Wydział krajowy w myśl udzielonego mu stanowczo polecenia sejmu przedłożył wnioski w przedmiocie poprawy organizacyi gminy wiejskiej. Lecz i o tym doniosłym przedmiocie w przemówieniu księcia marszałka nie ma żadnej wzmianki...

Niemal niepostrzeżenie przeminęła jednak zapowiedź pewnej reformy, która w skutkach swoich dla gospodarstwa krajowego może mieć w przyszłości bardzo doniosłe znaczenie. Jest mianowicie ustęp, w którym ks. marszałek zapowiedział wniosek ze strony Wydziału krajowego o obłożeniu krajowemi opłatami konsumcyjnemi nietylko piwa, miodu i wina, jak jest teraz, ale także i wódki. Otworzy to dla skarbu krajowego nowe źródła dochodu.

4

Dla iskry Bożej.

Powieść

Kazimierza Rojana.

[Ciąg dalszy.]

— Jeszcze jedno, panie mecenasie. Przepraszam bardzo... Wnuczek mój... to już nie ma nic wspólnego z procesem... Wnuczek mój Genio kończy właśnie w tym roku prawa. Pragnęłabym bardzo, żeby poświęcił się po ukończeniu studyów, karyerze adwokackiej. Dlaczego jest to mojem życzeniem, łatwo się pan domyślisz: dlatego, żeby w przyszłości sam dochodził swych praw i praw swej siostry na niegodziwym opiekunie. Szczególnym trafem opiekun ten, który całe życie kontrował mi i czynił na złość, w tym razie podziela moje zapatrywania i również kieruje Genka na adwokata. Swoją drogą, że Sulima nic nie wie o mojem gorącem życzeniu... bo gdyby wiedział, o!... to ręczę, iż prędzej oddałby Genka do rzemiosła, niżby mu pozwolił zostać adwokatem. Lecz ja cicho siedzę i raduję się tylko w duchu. Sulima kręci bicz na siebie samego... O, przyjdzie czas odwetu!

Surmiński mimowoli rzucił okiem na ścienny zegar. Spojrzenie to zauważyła pani Melania.

— Spieszy się panu, panie mecenasie, a ja nudzę i nudzę. Ale zaraz już skończę. Gdy zatem mój Genio złoży wszystkie egzamina i uzyska dyplom doktora, wtedy raczysz pan przyjąć go do swej kancelaryi na praktykę... Dobrze, panie mecenasie?... Pańskie imię cieszy się tak szerokiem uznaniem, że musi zachęcać, abym powierzyła fachowe wykształcenie mego wnuka pańskim godnym rękom.

— Ależ pani, z największą ochotą... Niechaj tylko wnuczek pani uczy się pilnie, a prędko składa egzamina, reszta jest już drobnostką.

— Więc mi pan dziś już przyrzeka przyjąć go na praktykę?

— Przyrzekam, łaskawa pani.

Pani Niedziedzka ruszyła na to tajemniczo brwiami i ciągnęła dalej:

— Tylko w tem cała trudność, czy Sulima nie wybierze mu innej jakiej kancelaryi — i zamyśliła się na krótką chwilkę. — On gotów wybrać mu najgorszą, byle tylko w chłopcu talent zabić... Ale nie, już ja nad tem czuwać nie przestanę! Tak będę Geniowi dzień w dzień imię pańskie powtarzać i taką je aureolą otoczę, że u nikogo innego nie zechce pracować tylko u pana. Wprawdzie przyrzekł on słuchać ślepo rozkazów opiekuna, ale w tym razie musi okazać tyle męskości i odwagi, że postawi na swojem. Zatem, panie mecenasie, jeszcze raz serdecznie dziękuję za miłą obietnicę.

Podała mu rękę tym razem już na prawdę. Odprowadzona do drzwi, odwróciła się po kilkakroć, powtarzając: „Do widzenia, panie mecenasie, do widzenia“.

— Fe, co za gorąco — mruknął adwokat. Zatrzymał się przy uchylonem oknie, przysłoniętem w części koronkową firanką, w części ciężkim brudno-zielonym brokatem.

Drugą stroną ulicy przechodziła właśnie zabawna klientka. Kapelusz modny okrywał jej drobną główkę i zasłaniał białe włosy. Biust zgrabny uwydatniał się pod mantylą, obwiedzioną czarnemi koronkami ze szkiełek, które w promieniach słońca lśniły się, migotały. Tak ubrana biegła pani Melania szybko, wymijając zgrabnie przechodzące osoby. Zdala niktby nie przypuścił, że to idzie staruszka.

— Kiedy ta kobieta się postarzeje — pomyślał dr. Surmiński, uśmiechając się — chyba wtedy, gdy Jana Sulimę wtrąci do grobu.

II.

Miejsce wytchnienia.

Maj uśmiechał się do ludzi całym skarbem ponęt młodzieńczego żywota.

Na niebie i ziemi pogoda, w jasnem, lekkiem powietrzu woń kwiatów, w duszy człowieka rzeźkość i ochota do życia.

Nawet miejsce wytchnienia tych, co wędrówkę doczesną przebyli i śpią snem wiecznym, rozbudziło się, ożywiło, przywdziało odświętną szatę, jakby dla uczczenia pochodu bogini krasy, bogini niepokalanej młodości.

Nie wiem czemu to przypisać, że chociaż na każdym niemal innym punkcie pozostaliśmy w tyle za cywilizacyą zachodu, przecież pamięć zmarłych czcić umiemy piękniej i wznioślej niż zachód. Cmentarze nasze przypominają pod wielu względami święte gaje greckie. Oto zdala za miastem stoją stare, wysokie, poważne topole, patryarchalne lipy, strzeliste jesiony, gdzieniegdzie modrzewie lub sosny, albo brzozy białe z czarnemi przepaskami, a pośród nich młoda drużyna braci leśnych karłów i garbusków, płaczących bez skargi i łez, bolejących w spokoju. Wszystko to nacechowane głęboką zadumą nad doczesnym bytem, czyni wrażenie podniosłe, jakieś tajemniczo-święte. Dumają wielkie drzewa, szeleszcząc liśćmi w górze gwarzą po cichu krzewiny niskie, tuląc do siebie i strzegąc omszone płyty kamienne, statuy grobów lub krzyże czarne...

Czy to nasz skłonny do marzycielstwa charakter narodowy sprawia, czy może bardziej mistyczny rys religii naszej, czy może wreszcie wyssana z mlekiem matki cześć dla życia rodzinnego — nie wiem, dość, że umiemy więcej szanować te ustronia, gdzieśmy złożyli do snu ukochanych.

Są urocze dni w maju, które nawet cmentarzom odmawiają smutku. Poranna rosa zwilży liście drzew, omyje z kurzu, napoi je świeżością, wygładzi i posrebrzy. Kwiatuszki zasadzone po grobach rozpękną pączkami, trawka wzniesie się w górę, wystrzeli z pod płyty bujną kępą szuwarów. Słowik śpiewać poczyna, nie myśląc o tem komu śpiewa, a inne ptaszęta dziwują się jemu, trzęsą główkami, skacząc z gałęzi na gałęź, rozmawiając między sobą.

Cmentarz w maju — to uśmiechnięta Niobe.

Gaj pełen wspomnień ożywia się. Żyjący odwiedzają umarłych.

Na cmentarzu miała pani Melania Niedziedzka swoją ustroń, do której pogospieszyła niemal w każdy dzień pogodny, aby oddzielić się myślą od świata, nakarmić wspomnieniami, wypłakać i podumać.

Na nieznacznym stoku wzgórza, skąd można objąć okiem rozległą panoramę miasta, kipiącego ruchem i życiem, mieścił się ów zakątek. Starannie utrzymana droga, ubita twardo, wysypana żółtym piaskiem i żwirem wiodła aż przed sam grobowiec Sulimów, mijała go i szła sobie dalej między mogiły i krzyże. Tu, przed grobowcem, na małej ławeczce drewnianej, przesiadywała godzinami pani Niedziedzka. Patrzyła na kurhan usypany z piaskowcowych głazów, na płytę zajmującą szczyt kurhanu, na anioła wykutego z białego marmuru, lecącego zda się ku niebu, bo tylko stopą jedną dotykającego podstawy. Prawdziwie artystyczny ten anioł, przypominał układem i szlachetnością linii kompozycye Kaulbacha. Szaty miał miękkie, powiewne; skrzydła u ramion na wpół rozpuszczone; podał się naprzód, albowiem za chwilę odleci. Rzeźba ta tem jest piękniejszą, że ujętą w dobrane akcesorya. Girlanda ciemnych cyprysów — krzewów śmierci — otoczyła ją półkolem, a nad nią brzoza biała wzniósłszy się wysoko w górę, rozrzuciła stamtąd sznury gałązek miękkich, okrągłych i liści blado zielonych. Przez liście te przeziera szafirowe niebo jakby przez gazę misterną wieloboczuemi oczkami.

Ławka pani Melanii umieszczona jest naprzeciw płyty bocznej, gdzie widnieją dwa wykute napisy:

Henryka z Niedziedzkich Sulimina
† dnia 27 lipca 1867 r.

Jędrzej Sulima
† dnia 17 września 1870 r.

— Co tu siódemek — myślała nieraz pani Melania, zmęczona wspomnieniami bardziej drażniącemi. — Same kosy...

C. d. n

Charakterystycznem jest także, że książe marszałek przemilczał sprawę sprzedaży soli, której sprzedaż kraj w roku zeszłym objął na siebie.

Żywe oklaski wywołał ustęp, pełen szczerze odczutej wdzięczności dla monarchy, za miłą niespodziankę, jaką cesarz sprawił naszemu krajowi w r. z. w Jarosławiu przemówieniami swojemi, w których dał wyraz dobitny i jawny sympatyi i wysokiego uznania dla naszej polityki narodowej, i zaufania osobistego ku naszym przewódcom politycznym.

Przemówienie p. namiestnika nie zawiera zapowiedzi licznych i ważniejszych przedłożeń rządowych. Wspomniał namiestnik tylko o wniosku rządowym, dotyczącym zaprowadzenia w Przemyślu policyi rządowej, w miejsce autonomicznej — rzecz posiadającą do pewnego stopnia zasadnicze znaczenie, i o drugim wniosku, zmierzającym do zniesienia przy namiestnictwie komisyi dla regulacyi ciężarów gruntowych, przez co ostatni ślad pańszczyzny zniknie.

O wiele ważniejsze są te ustępy przemówienia p. namiestnika, w których dotyka bieżących spraw krajowych: o ulgach podatkowych z powodu szkód elementarnych, o niesieniu pomocy ludności dotkniętej nieurodzajem, o szkołach średnich, o szkolnictwie ludowem, o potrzebie uregulowania stosunków prawnych szkół przemysłowych, o propinacyi itd. Ta część przemówienia p. namiestnika zawiera cenne daty i wskazówki.

Szczególną uwagę Izby zwrócił obszerny ustęp w przemówieniu p. namiestnika, poświęcony obronie władz skarbowych. Przedmiot ten doczeka się prawdopodobnie w ciągu sesyi licznych roztrząsań.

Dziś ma odbyć się **posiedzenie sejmowego Koła polskiego** na którem przedewszystkiem będzie chodziło o **wybór przewodniczącego** po p. Jaworskim, który jako minister przewodnictwo złożył. Agitacya w tej sprawie jest dość żywą, gdyż pewna liczna grupa posłów stawia zasadę, że przewodnictwo w Kole sejmowem i w Kole polskiem we Wiedniu powinno być poruczonem jednej i tej samej osobistości, tak jak było dotychczas z p. Jaworskim, — gdy inni posłowie zdania tego nie podzielają, odwołując się na precedens z dawniejszych lat, gdy przewodniczącym Koła sejmowego był dr. Majer, zaś Koła polskiego we Wiedniu p. Grocholski. Twierdzą oni, iż Koła poselskie polskie we Lwowie i we Wiedniu łączą o wiele głębsze i silniejsze związki, niż unia personalna przez identyczność osoby przewodniczącego.

Jako kandydatów do godności przewodnictwa wymieniają p. Filipa Zaleskiego, ks. Adama Sapiehy, ks. Jerzego Czartoryskiego, hr. Jana Tarnowskiego i p. Augusta Gorayskiego.

KRONIKA.

Lwów dnia 10. stycznia.

Zapiski osobiste. Z Poznania donoszą, że poseł Kościelski poddał się operacyi karbunkułu, która się powiodła. Pacyent jest jeszcze bardzo osłabiony.

Na posłuchaniu u cesarza był onegdaj między innymi b. minister Zaleski.

Promocye. P. Karol Klecki, doktor medecyny uniwersytetu dorpackiego, rodem z Królestwa Polskiego, otrzymał na wszechnicy Jagiellońskiej stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Zmiana nazwiska. Namiestnictwo zezwoliło słuchaczowi medycyny p. Józefowi Szczurkowi na zmianę rodowego nazwiska na Wodnicki.

Zmiana własności. Adam hr. Dzieduszycki nabył od państwa Barańskich dobra Czesteł a pani Sylwia Zieniewiczowa nabyła od p. Sozańskiej dobra Daszawę za 420.000 zł.

Ślub. W parafialnym kościele św. Piotra w Krakowie pobłogosławionym został onegdaj związek małżeński między panną Zofią Wężowiczówną, córką Kamilli i śp. Wincentego Wężowicza, inspektora budownictwa miejskiego, a p. drem Julianem Nowakiem, asystentem uniwersytetu Jagiellońskiego.

W uroczystości zaślubin córki byłego profesora tutejszego uniwersytetu a obecnie szefa sekcyjnego w ministerstwie oświaty p. dr. Edwarda Rittnera, panny Maryi, z radcą skarbowym dr. Hugiem Linhardtem, wzięli między innymi udział: prezydent kolei państwowych dr. L. Biliński, minister Madeyski i b. minister Zaleski. Ceremonii kościelnej dopełnił arcybiskup ks. dr. Angerer.

Sala sejmowa przedstawiała dziś widok barwny, ale poważny. Wszyscy posłowie w strojach uroczystych: na ławach po prawicy wiele strojów narodowych, w środku w głębi dwie jasne sukmany włościańskie, a na przodzie fiolety biskupów; na ławach po lewej stronie czarne fraki. Marszałek i jego sekretarze w czarnych kontuszach, a opodal błyszczące mundury namiestnika i jego urzędników. Wszystkie galerye zapełnione publicznością, w tym roku złożoną przeważnie z mężczyzn starszych i poważniejszych, tylko galerya prawa, na której zazwyczaj zbiera się arystokracya, jaśnieje twarzyczkami kobiecemi.

Nastrój publiczności uroczysty i jakby trochę trwożny. Trwogi tej przyczyną jednak wcale nie obawa, jaki tok wezmą obrady, bo ogół nasz zbyt ufa swym reprezentantom, że pokierują jak najlepiej losami kraju — ale anarchiści. Wprawdzie, dzięki Bogu, anarchistów u nas jeszcze nie ma i nigdy ich nie będzie, ale Wydział krajowy w obawie naśladowców Vaillanta zarządził mnóstwo środków ostrożności w gmachu sejmowym, obostrzył wydawanie biletów wstępu, drzwi niektóre silnemi łańcuchami pozamykał... Obawa Wydziału udzielała się publiczności, która wyrażała ją wzruszeniem ramion.

Magistrat lwowski ogłasza, że dla wysłużonych podoficerów wakuje wiele posad urzędników manipulacyjnych i że termin podawania się na trzy posagi po 150 zł. z fundacyi im. arcyks. Gizeli dla sierót dziewcząt upływa z dniem 31. bm.

Na placu wystawowym zaprowadzono w dwunastu najgłówniejszych budynkach przyrządy zegarowe dla kontroli służby ogniowej i bezpieczeństwa w porze nocnej. Zanotować także wypada z placu budowli, że halla maszyn rośnie w oczach. W dniu wczorajszym pociągiem specyalnej kolei wystawowej przybył ostatni transport żelaziwa do halli przeznaczonego. Trakt środkowy zaczyna się składać. Żelazna budowla sprawia imponujące wrażenie. Przeznaczona na wystawę chata zakopańska wraz z obejściem przygotowywaną jest gorliwie w Zakopanem pod okiem Władysława hr. Zamoyskiego. Huculi powrócą do swojej roboty w drugiej połowie bm. Plan starożytnego dworu polskiego na pomieszczenie działu etnograficznego opracowuje *con amore* prof. Julian Zacharjewicz.

Karnawał w r. 1894. Tradycyjny piknik starokawalerski, który już od kilku lat pozyskał sobie powszechne uznanie tak u płci nadobnej jak kawalerów i żonkosiów, odbędzie się we czwartek d. 18 bm. w salach kasyna miejskiego. Komitet złożony z wytrawnych znawców sztuki choreograficznej, dekoracyjnej i kulinarnej pod przewodnictwem dr. Jana Rosnera, krząta się z uznania godnym zapałem, aby uczestnicy pikniku jak najlepiej się zabawili i wynieśli z niego jak najmilsze wspomnienia. Sale będą pięknie dekorowane, a porządki tańców to prawdziwe cacka. Kto pragnie dobrze się zabawić, niech się spieszy z nabyciem biletu po 4 zł. (u członków komitetu lub sekretarza komitetu p. Stan. Kamieńskiego w kancelaryi kasyna miejskiego) zwłaszcza, że liczba osób ze względu na swobodę i powodzenie zabawy jest ograniczoną do ilości 300.

Komitet balu kuchni ludowej i głodnych dzieci, który pod protektoratem pani namiestnikowej odbędzie się 21 bm. w salach kasyna wojskowego, rozesłał już w tych dniach zaproszenia. W szeregu niespodzianek, które komitet przygotowuje, znajdują się także prześliczne karnety, ozdobione malowidłami przez grono pań amatorek. Oprócz tego obmyślił komitet kilka innych nowości, a natomiast ze względów hygienicznych i chcąc jak najmniej wydać a biednym jak najwięcej zaoszczędzić, odstąpił komitet od zwyczaju dekorowania sali, tembardziej, że bal odbędzie się w nader gustownej sali kasyna wojskowego.

Wenta gospodarska urządzona dnia 21. grudnia w sali sokoła staraniem hr. Maryi Badeniowej na cele dobroczynne przyniosła czystego dochodu 2.356 zł. 50 ct.

Wierni słudzy. W dniu nowego roku odbyło się w galicyjskiej kasie oszczędności we Lwowie dwudzieste szóste z kolei coroczne rozdanie nagród z fundacyi im. Felicyana Korab Laskowskiego dla zasłużonych sług domowych mieszkańców m. Lwowa. Przyznano nagrody 29 petentom w łącznej kwocie 630 zł., mianowicie otrzymali: po 25 zł.: cztery razy premiowany Walenty Kalinowski, trzy razy premiowane: Maryanna Czernikowa i Ludwika Maciejowiczowa, dwa razy premiowani: Marya Muszyńska, Jan Hredil, Katarzyna Bahłajowa, Anna Moskwiakowa, Anastazya Niedźwiedziowa, Jan Kwasik i Tekla Naszczakowa; po 20 zł. raz premiowani: Karol Dziubankiewicz, Katarzyna Gwozdecka, Anna Zahorejkowa, Michał Charaton, Marya Wrbina, Katarzyna Sokulska, Anna Kaszycka i dotychczas niepremiowani: Józef Niedźwiedzki, Emilia Połuszańska, Iwan Karpiński, Ahafia Szepcina, Teresa Wodzicka, Ewa Maszakowa, Ilko Starowiecki, Jędrzej Jaśków, Józefa Antoniewiczowa, Jędrzej Maruniak, Paulina Kosmata i Darya Stefanowa.

Zamarznięcie. W realności pod l. 6 plac Gołuchowskich, zamarzła wczoraj Karolina Stys, 40-letnia zarobnica, która od dłuższego czasu nocowała tamże pod bramą wchodową. Zwłoki odstawiono do kostnicy głównego szpitala.

Cholera. Ostatni numer pisma *Oester. Sanitätswesen*, organu najwyższej Rady zdrowia, ogłasza: „Cholera w powiatach Rymanów i Stanisławów, głównych ogniskach tej epidemi w Galicyi, zupełnie już wygasła i ministerstwo spraw zewnętrznych powiadomiło o tem rządy państw zagranicznych. Równocześnie także zniesiono wszystkie zaostrzenia, jakie zaprowadzono w tych powiatach.“

Pożar pałacu w Gumniskach. W niedzielę o godz. 1 w nocy wszczął się w zabudowaniu pałacowem księcia marszałka Eustachego Sanguszki w Gumniskach pożar sufitowy. Wskutek doniesienia o pożarze przez konnego posłańca wyruszyły z Tarnowa straże ochotnicza i etatowa i zastały już znacznie rozszerzony ogień, wydobywający się z ponad sufitu na dach pałacowy. Zdołano pożar zlokalizować w przeciągu trzech godzin. Najważniejszą, jakkolwiek bezzwłocznie pokonaną przeszkodą, było zamarzanie węży i tłoków przy sikawce. Niemałym impulsem w akcyi ratunkowej była obecność i osobisty czynny udział samego dostojnego właściciela, który jeszcze po stłumionym pożarze w towarzystwie naczelnika straży ochotniczej pożarnej przeglądnął najdokładniej całe wschodnie skrzydło pałacu. Pożar wybuchł z powodu złej konstrukcyi budowli.

W procesie 118 włościan przesłuchiwano wczoraj oskarżonych. Główny obwiniony Jan Lampa przyznał się do winy obrazy majestatu. Dotychczasowe zeznania przedstawiają tak sprawę, iż chłopi na wieść, że komisye sanitarne będą rewidowały chałupy, nabrali przekonania, iż te komisye wszystko, co gorsze ze sprzętów domowych poniszczą i tym sposobem do nędzy całą wieś doprowadzą. Dowcipnie przytem wzięli się do rzeczy, bo kazali iść babom w pierwszy ogień oporu, sądzą, iż żandarmi kobietom nic nie zrobią.

Wskutek niedbalstwa straży policyjnej samborskiej stracił życie tamtejszy pomocnik grabarski Jan Taras. Historya ta podobna do owej, którą na jaw wydobył niedawny proces krakowski przeciw jewnemu redaktorowi socyalistycznemu. Jana Tarasa mianowicie uwięziła policya za nieprzyzwoite zachowanie się na miejscu poświęconem i zamknęła go w izbie, w której przez całą noc do pieca nie zaglądano. Nazajutrz też znaleziono Tarasa nieżywego. Oględziny lekarskie stwierdziły, że umarł wskutek zaczadzenia.

O zgnieceniu cholery w tarnopolskiem piszą nam stamtąd: Już to każdy bezstronny przyznać musi, że bardzo skłonni jesteśmy do krytyki i zdaje się, iż objaw ten leży w naturze wogóle Słowian, odznaczających się pewną apatyą, wskutek której łatwiej krytykujemy niż coś dodatniego stawiamy. Dziś, choć jestem nieodrodnym Słowianinem, jestem w miłem położeniu podzielenia się z szan. czytelnikami także krytyką, lecz tą razą w kierunku dodatnim, a co rzecz rzadsza, na cześć rządu i jego funkcyonaryuszów. Oto w początkach grudnia z. r. nagle zjawiła się cholera w powiecie tarnopolskim, w miejscowości Płotycz, zaledwie o milę odległej od ludnego, a czystością nie grzeszącego miasta Tarnopola. Jako sąsiad miałem sposobność i obawę zbliska przypatrywać się tak postępom epidemii, jak rozwiniętym czynnościom zapobiegającym, o których już tyle na świecie radzono i pisano. Przyznać muszę, iż zdumiony byłem zapobiegliwością, energią i troskliwością organów rządowych. Na wieść o pojawieniu się cholery już w godzin kilka starostwo wydelegowało zacnego i pełnego poświęcenia tutejszego lekarza powiatowego dra Gładyszowskiego, dla przeprowadzenia sekcyi zmarłej dziewczyny. Po sprawdzeniu strasznej słabości wedle symptomatów, gdy nadto cholera porwała w międzyczasie troje jeszcze ludzi z tej samej chaty, starosta pan Zawadzki wysłał bezzwłocznie na miejsce dwóch stałych lekarzy dla niesienia ratunku zapadającym; sprowadzono żandarmeryę, która izolowała domy zakażone, wszelkich zaś lekarstw i środków ratunkowych, nadto strawy pożywnej dla ubogich chorych, za instrukcyą lekarską sporządzanej, kosztem rządu dostarczano. Ścisłe przestrzeganie tak środków zapobiegających, jak skuteczny ratunek kontrolowali osobiście na miejscu prawie dnia każdego, energiczny starosta, lekarz powiatowy, a nadto jeszcze przez namiestnictwo delegowany inspektor epidemiczny dr. Cassina; codzienne zaś, szczegółowe raporta telegraficzne o stanie zdrowotnym miejscowości, kazał sobie namiestnik przedkładać, kierując akcyą ratunkową. To też skutki szlachetnych tych zabiegów były niezwykłe; epidemia porwawszy z początku kilka ofiar, a mimo, że się przerzucała w różne części włości, gdzie ludzie zapadali, została w przeciągu niespełna trzech tygodni zupełnie stłumioną, — dowodem zaś, co mogą zdziałać rozumne, energiczne i w czas zaprowadzone zabiegi hygieniczne i lecznicze, — niech posłuży, że po wdrożeniu akcyi ratunkowej z kilkunastu epidemią dotkniętych nikt nie zmarł, wszyscy wyzdrowieli.

Uroczystość przebicia tunelu w Woronience, na granicy Galicyi i Węgier nastąpi z wielką uroczystością 22. bm. Na uroczystość tę przyjedzie prezydent kolei państwowych dr. Biliński i prawdopodobnie minister handlu. Długość tunelu tego wynosi 1200 m. z czego 600 wypada na terytoryum galicyjskie. Długość części wymurowanej wynosi dziś 300 m. długość zaś ukończonej sztolni 580 m. tj. jeszcze 20 m. do zupełnego przebicia brakuje. Mimo srogiej zimy budowy kolei Stanisławów-Woronienka nie zastanowiono, gdyż z końcem br. ma być cała linia oddana do użytku publicznego. Węgrzy budujący część dalszą do Marmarosz-Szigetu mają tylko postawiony warunek otworzenia linii dla ruchu pociągów o chyżości 20 km. z końcem br. termin zaś całkowitego ukończenia dano im na 1. lipca 1895.

Zamiast z 10 rubli — z rubla. Przy pociągu pospiesznym nr. 2 zdążającym z Podwołoczysk ku Krakowowi d. 18. zm. wydał służący restauracyi kolejowej w Tarnopolu nieznanej podróżnej płacącej za porcyę kawy, z dziesięciorublówki w prędkości przez pomyłkę resztę tylko z jednego rubla. Resztujących dziewięć rubli złożonych jest u naczelnika stacyi w Tarnopolu i mogą być tamże za odpowiedniem wylegitymowaniem się odebrane.

Fundacya im. T. Kościuszki. Do lwowskiego centralnego komitetu tej fundacyi wybrał komitet krakowski następujących członków: hr. Ant. Wodzickiego, dr. Ad. Asnyka, S. Woyneko-Tomkiewicza, dr. Aug. Sokołowskiego i J. Skirlińskiego.

Olbrzymie koszary, przeznaczone dla całego pułku jazdy, jeszcze w tym roku stanąć mają pod Krakowem. Przedsiębiorcą tej budowy, mającej kosztować około 800.000 zł., jest p. J. Judkiewicz.

Addytor. Hipolit Frommer, syn byłego radcy m. Krakowa, otrzymał austryacko-węgierski patent na wynaleziony przez siebie aparat rachunkowy nazwany addytorem, który niezawodnie znajdzie zastosowanie we wszystkich biurach handlowych, bankach i urzędach. Aparat formy małej szkatułki, dodaje szybko i dokładnie nieskończoną ilość liczb, nawet do 8-cyfrowych i oszczędza liczącemu czasu, zapobiega umysłowemu wysileniu oraz możliwym pomyłkom, nadto znakomicie nadaje się do kontrolowania kasy. Równocześnie wniósł wynalazca podania o patenty w innych państwach i zamierza wystawić swój aparat na wystawie krajowej we Lwowie.

Jasełka. W teatrze krakowskim przedstawili onegdaj po raz pierwszy amatorowie misteryum układu ks. Fr. Walczyńskiego. Widowisko to, z wielką starannością i znacznym nakładem pod względem dekoracyjnym przygotowane, należy do kategoryi zyskujących w ostatnich czasach popularność misteryów na tle biblijnem. Misteryum ks. Walczyńskiego przynosi szereg obrazów, przedstawiających na tle ludowem polskiem sceny historyi Narodzenia Pańskiego, a więc koczowisko pasterzy, dwór króla Heroda, stajenkę Betlejemską, wreszcie hołd trzech króli, wszystko urozmaicone nutą kolend, śpiewanych przez lud polski. W porze świątecznej jasełka te mogą być szczególnie dla dzieci zajmującą i niepozbawioną uroku nowości rozrywką. Wykonanie widowiska było zupełnie poprawne. Chór „Lutni“ odśpiewał za sceną kilkanaście kolend.

Poseł Rutowski stawał także przed swoimi wyborcami w Bochni. Po przemówieniu jego wniósł interpelacyę ks. dr. Zyguliński w sprawie polepszenia bytu górników, — tendencyj germanizacyjnych fundacyi Hirscha — i w sprawie reformy wyborczej a mianowicie, aby inteligencyi a więc i księżom po wsiach zapewnić bezpośrednie prawo głosu. Na pierwsze pytanie oświadczył dr. Rutowski, że udział pojedynczego posła w sprawie polepszenia bytu pewnej kategoryi jest z natury swej niewielki, że gdy się nadarzyła sposobność był górnikom zawsze pomocny; co do fundacyi bar. Hirscha oświadczył, że Koło nie pozwoli na to, by miała ona służyć celom germanizacyi, a szkoły takie nie znajdą poparcia; wreszcie co do ostatniego pytania oświadczył, że nie można doryweczo rzucać projektu reformy wyborczej, lecz że osobna kurya inteligencyi chybiłaby celu, bo zadaniem jej jest przesiąkać wszystkich wyborców i wszystkie kurye, lecz że prawo głosu wyborczego inteligencyi winno być zapewnionem. Po interpelacyi jeszcze profesora Bryla i notaryusza Hahna, uchwalono posłowi na wniosek p. Scheuricha wotum ufności.

W pojedynku pod Vervier, na granicy francusko-belgijskiej, według doniesienia *Kur. Warsz.* zginął p. Stefan Lublewicz, syn ziemianina z okolicy Warszawy, zajmujący stanowisko chemika w jednej z fabryk farbiarskich w Belgii. P. Lublewicz pojedynkował się z wojskowym francuskim Chaqnéem na pistolety.

Jan Czerski, głośny swojego czasu założyciel tak zwanej gminy chrześcijańsko-apostolsko-katolickiej w Pile, w w. ks. Poznańskiem, zmarł tamże w tych dniach w 81 roku życia. Jan Czerski, urodzony w Warlubiu, w Prusach zachodnich, otrzymał święcenia kapłańskie w r. 1842, poczem był wikaryuszem przy archikatedrze w Poznaniu. Przeniesiony na probostwo w Pile, zaczął głosić herezye. Usunięty ze stanowiska, mieszkał do końca życia w Pile, żyjąc w ubóstwie.

Szewcy strejkują. W wiedeńskiej fabryce obuwia na Neubau, Józefa Löwensteina strejkuje od Nowego roku 400 robotników z powodu obniżenia dotychczasowej płacy.

Uwięzione „towarzystwo gimnastyczne“. Wędrowne towarzystwo gimnastyczne pod „artystycznem“ kierownictwem Emila Waitza, bawiące w Wiedniu, zostało onegdaj rano niemal w całości aresztowane pod zarzutem, że „damy“ z towarzystwa dopuszczają się kradzieży, a „panowie“ z dochodów stąd powstałych czerpią dla siebie fundusze.

O pożarze składu dekoracyj paryskiej opery, o którym onegdaj zamieściliśmy telegraficzną notatkę piszą z Paryża: W nocy z 6 na 7 bm. wybuchł w atelier dekoracyjnem składzie dekoracyj opery paryskiej na ulicy Richer pożar, który od razu przybrał takie rozmiary, że sądzono w mieście, iż płonie teatr Gymnase. Ogień wywołał niesłychaną panikę w całej dzielnicy; mieszkańcy umykali z domów, z czego naturalnie nie omieszkali skorzystać rzezimieszki. Atelier i skład spłonęły doszczętnie, skutkiem czego niektóre z oper długo nie będą mogły być dawane. W samej operze był nocy tej pierwszy bal maskowy, a wspaniała iluminacya gmachu wyglądała jakby ironia wobec pożaru. Ogień miał powstać skutkiem przepalenia pieca. Szkoda wynosi około półtora miliona franków, a dotyka rząd. Skład był ubezpieczony tylko na 130 tysięcy franków. Dziesięciu strażaków i jedna osoba prywatna poniosły przy pożarze ciężkie skaleczenia.

Dla cyklistów wynaleziono następującą zabawę, ochrzczoną nazwą „Velo-Poule“, którą niech sobie sami spolszczą. W ilustracyi wygląda ona tak:

7	6	3	0
0	1	0	4
5	0	6	0
0	8	0	2

Polega zaś na tem. W kwadracie, którego boki mają długości 10 do 15 łokci, ustawia się kręgle czerwone i czarne w porządku wskazanym na rysunku. Kręgli ma być 16, a porządek ich ustawienia dowolny. Czarne zaopatrzone w numery, czerwone zaś nienumerowane. Cyklista wjeżdża w środek i obowiązany jest kołem przedniem zbijać kręgle czarne koleją numerów, nie potrącając kręgli czerwonych, oznaczonych na rysunku znakiem 0. Można czynić zakłady a wysokość stawki zależy od zakładających się.

Karty i taniec. Utrapienie nasze (wiściarzy i tarokarzy) to wasz karnawał. Muzyka (Boże odpuść) i tańce (zmiłuj się Panie) odbierają nam spokój na kilka tygodni. Nie protestujemy absolutnie, bo na nicby się to nie zdało — ale prosimy o możliwe uwzględnienie praw i interesów naszych. Wszakże cała sytuacya europejska polega obecnie na kompromisach, na koalicyach, na unikaniu starcia? Czemużby nie dał się ten system zastosować i w danym wypadku. Wniosek mój bardzo jest prosty. Niechaj zostanie ustanowione prawo domowe, że wiściarzy do figur mazurowych angażować nie wolno. Wymagającym przecież nie jestem, chociaż miałbym do tego niezaprzeczone prawo. Proszę nie robić zdziwionej miny! Jeżeli mówię, to musi tak być. Licytacya moja jest zawsze prawidłowa! Bo proszę tylko zważyć: Tańcowałem jako kawaler i jako młody małżonek, a młodość ta trwała nawet nieco dłużej niż było naprawdę potrzeba, z czego nie robię śp. Agnieszce żadnego zarzutu. Prowadzałem potem trzy córki na tańce przez długie lata, dopóki... dopóki nie wyszły za mąż — chcesz pani wtrącić? — a jakże! dopóki pani łaskawa, dopóki chciano z niemi tańczyć. W zaprzeszłym roku dałem już za wygranę wszelkim polowaniom na mężów i przeszedłem zupełnie do partyi wista.

I wyobraźcie sobie? przez cały sezon karta mi nie szła, aż w ostatki u radcy Wincentego odwróciło się trochę. Dostaję, uważacie państwo, dziesięć kierów do ósemki, a oprócz tego trzy asy i króla. Wielki szlem bez atu wyłożony. Trzeba, myślę sobie, wytrzymać graczy, więc zaczynam licytować od pików po kolei. Gdy byłem przy dwóch treflach, wpada jakiś szatanek, czarny jak węgiel i zabiera mi partnera do figury mazurowej! Poszedł, bo musiał. Tamci proponują rzucić karty — ja za nic! Wstaliśmy i czekamy. Ja, panie pilnuję kart, jak oka w głowie, nawet wina pić nie chcę, a w tem podchodzi mi pod rękę lokaj z herbatą. Trącam go sam własnoręcznie i walę całą tecę na stolik. Rozumie się, że zmieszano mi karty polane herbatą i wszystko za nic; mało powiedzieć wszystko: wielki szlem za nic! Odtąd postanowiłem sobie: nie grać w domach, gdzie wiściarzy biorą do figur mazurowych i podaję to jako radę doświadczonego gracza dla graczy na karnawał, do wiadomości publicznej.

Walc.

Boże, i to wszystko prawda?...
Rzeczywistość to — nie złuda?...
Śnię, czy marzę, czy na jawie
Widzę takie czary, cuda?...
Nie wiem, w jakiem jestem niebie,
Nie wiem, co się ze mną dzieje,
Czy to bogiń świecą oczy,
Czy z kinkietów blask się leje?...
Kto mnie wpnścił w takie niebo,
Kto wprowadził tu zuchwalca?...
Czy być może?... więc to prawda?...
Więc anioły tańczą walca?!...
Patrzę na ich cudne wdzięki,
Na ich kształty, na ich ruchy,
Czuje kwiatów woń w powietrzu,
Gdy przedemną mkną, jak duchy,
I za każdym ręką sięgam,
Chociaż sam nie wierzę sobie...
Pani, gdzie są twoje skrzydła?...
— Moje skrzydła?... w garderobie.

* *

Ta muzyka narkotycznie
Zmysły miesza, nerwy łechce,
Chciałbym w wirze tym utonąć,
Chciałbym.... chciałbym... czemuż nie chcę?...
Chciałbym mieć ramiona długie,
Jako boa — i owinąć
Jednym splotem wszystkie nimfy
I sam jeden z niemi płynąć...
W kręgach, w wirach nieustannych
Wiłbym się po całej sali,
Choćby w okół ziemi całej,
Aby dalej, dalej, dalej!...
Z ziemi niechby wir szalony
Porwał nas na jasne słońca
I przy dźwiękach walca — kręcił
Po przestworach wciąż bez końca...
Roztrącimy wszystkie gwiazdy,
Zawichrzymy niebo całe,
Fruwać będziem po błękitach,
Jako śniegu płatki białe,
Jak motyle migać w słońcu
Jak komarów rój wirować
I w namiętnym zmysłów szale
Wciąż walcować i walcować...
Zginie czasu nam rachuba,
Zginie z oczu świat widomy,
W eterycznych sfer powodzi
Utoniemy, jak atomy...
Pani, daj mi rączkę swoją,
Popłyniemy w tańcu sami —
Słyszysz, jak ten walc nas kusi?...
— Ja nie tańczę... z waryatami!

n.

Odpowiedź Administracyi. WP. J. Axentowicz w Danilczu. Listu nie otrzymaliśmy, dlatego nie możemy dać odpowiedzi.

Głosy publiczności.

(Rubryka płatna po 50 ct. za wiersz drobnym drukiem)

Karol Kamieński
(em. radca wyższego sądu we Lwowie)
otworzył **kancelaryę adwokacką**
we Lwowie
przy ulicy Akademickiej l. 17, II. piętro.

Sztuki piękne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka dziś we środę z powodu nagłego zasłabnięcia pani Cichockiej zamiast zapowiedzianej komedyi „Świat Nudów“ przedstawioną będzie po raz 16 czteroaktowa komedya Michała Bałuckiego „Flirt“, w zastępstwie chorej panny Czaplińskiej grać będzie rolę Feli pani Siemaszkowa. Jutro we czwartek przedostatni gościnny występ pny Elwiry Colounese daną będzie „Aida“ opera w 5 aktach Verdi'ego. — W piątek „Świat Nudów“, komedya w 3 aktach Edwarda Paillerona, drugi występ pani Antoniny Kwiecińskiej.

SEJM.

Lwów 10. stycznia.

Po nabożeństwie, odprawionem w kościele katedralnym i w cerkwi wołoskiej, otworzył ks. **marszałek Sanguszko** dzisiejsze 1. posiedzenie 5. sesyi 6. peryodu sejmu — o godzinie kwadrans na 1. w południe, a powołując na prowizorycznych sekretarzy posłów: Niedzielskiego, księdza Siczyńskiego, Wiktora i Trzcińskiego wygłosił następujące przemówienie, które Izba wysłuchała stojąco:

Wysoki Sejmie! Mając zaszczyt już po raz czwarty powitać panów z tego tu miejsca, pozwalam sobie na wstępie złożyć życzenia, aby ten rok dopiero co rozpoczęty był dla panów i dla kraju całego rokiem w całej pełni pomyślnym.

Takiego roku potrzebuje kraj gwałtownie. Od szeregu lat nie było prawdziwego urodzaju w kraju a rok przeszły dał się całemu krajowi we znaki. Bardzo niepomyślny wszędzie, był on w wielu okolicach rokiem strasznej klęski. Skutki tej klęski były tak dotkliwe, że Wydział krajowy widział się spowodowanym przekroczyć swe atrybucye i przyjść z pomocą zaraz. Pomoc ta mogła być tylko mało wydatna z powodu braku funduszu; doniośliejszą była pomoc rządu, który z uznania godnym pospiechem rozdał znaczniejsze sumy. Tymczasem Wydział krajowy zebrał o ile to możliwe daty i wiadomości co do rozmiarów klęski i przychodzi z wnioskiem celem zredukowania jej skutków. Pomoc kraju i państwa ma za zadanie jedynie tym, którzy rzeczywiście zapracować nie są w stanie, dać możność egzystencyi, oraz umożliwić obsiew tym, dla których jest on niepodobnym. To też w interesie ludności naszej, w interesie tych, którym dopomódz chcemy, leży, aby ta pomoc była ostrożnie i sumiennie rozdzieloną, w przeciwnym bowiem razie rozbudza nieuzasadnione nadzieje, działa demoralizująco i paraliżuje samopomoc, której niestety mieszkańcom tego kraju bardzo często brak.

Rok nowy, który dopiero się zaczął, będzie dla Galicyi rokiem znaczącym. Wystawa krajowa powszechna przedstawi nam plastycznie niejako rezultat wszystkich usiłowań, które w kraju podjęte były celem podniesienia go; zesumuje wszystkie postępy, jakie na drodze rozwoju moralnego i materyalnego uczynił. Będzie to rodzaj egzaminu, który kraj zdał sam przed sobą i przed światem, dowodząc swej dojrzałości. Egzamin ten połączony będzie z niemałym wysiłkiem, a tembardziej, że wystawę poprzedził rok klęski; być może jednak, że właśnie ten wysiłek przyniesie owoce, albowiem jego w społeczeństwie mojem brak. Miejmy nadzieję, że ta wystawa będzie bodźcem, który nas pchnie naprzód na drodze zdrowego postępu, że stworzy nowe źródło produkcyi, wskaże korzystniejsze drogi zbytu, a co najważniejsze, przyczyni się do utrwalenia wiary w siebie i do wyrobienia wśród społeczeństwa naszego licznego zastępu ludzi energii i praktycznej pracy, bez którego żadne społeczeństwo w dzisiejszych stosunkach utrzymać się nie może.

Jeżeli temu lat trzy powiedziałem z tego tu miejsca, że dla podniesienia ekonomicznego kraju ta wys. Izba swoje zrobiła, to mogę z zadowoleniem stwierdzić, że i dalej czyni ona pod tym względem co do niej należy, a trzymając się bardzo prawdziwej zasady, że podstawą dobrej polityki są dobre finanse, uporządkowała finanse kraju, polecając Wydziałowi krajowemu konwersyę długu indemnizacyjnego i stworzyła tym sposobem podstawę do szybszego rozwoju ekonomicznego kraju.

Budżet, który Wydział krajowy przedkłada jest pierwszym po przeprowadzeniu konwersyi, jest też od swoich poprzedników bardzo odmiennym. Zamiast corocznego deficytu — zwyżki, zamiast corocznego szukania kredytu — spłata pożyczek krajowych, która już w roku ubiegłym rozpoczęta na szerszą skalę w bieżącym roku, jest zamierzona. W dość licznych rubrykach widzimy zmniejszenie się wydatków w stosunku do roku przeszłego; w liczniejszych — jest podniesienie się; największego jednak podniesienia doznaje rubryka XIII. na cele meljoracyjne i regulacyę wód. Rubryka ta podniosła się w tym roku o przeszło 160.000 zł. Podniesienie to tak znaczne jest wprawdzie po części skutkiem szkód zrządzonych przez wylewy, po większej jednak części jest ono skutkiem rozwoju akcyi uregulowania naszych wód i akcyi melioracyjnej — a zatem akcyi podnoszącej wartość kraju — akcyi κατεξοχέν inwestycyjnej i produktywnej.

Jakkolwiek więc finanse kraju są w stanie, który kwitnącym nazwać nie można, to jednak mam sobie za obowiązek przypomnieć tej wys. Izbie, że wydatki krajowe wzrastać będą i wzrastać muszą bardzo znacznie i to bez nowych uchwał tej wys. Izby na podstawie obowiązujących ustaw i uchwał, a to głównie na szkolnictwo i na dział sanitarny; że dalej, jeżeli konwersya jest operacyą korzystną, to tylko pod warunkiem spłacenia w krótkim terminie innych długów krajowych; że wreszcie Wydział krajowy układając budżet rachował się ze wszelkimi względami na dobro tak kraju jak i poszczególnych okolic. Jeźli więc Wydział krajowy ma być za finanse kraju odpowiedzialny, to nie może ta wys. Izba podnosić wydatków o znaczniejsze sumy i odstępywać od raz ułożonego przez komisyę budżetową rozpatrywanego, programu finansowego, który jej za podstawę do uchwalenia konwersyi posłużył. Jeźli Wydział krajowy nie zapomina nigdy, że on jest pełnomocnikiem tylko, a pan to sejm, to i ta wys. Izba nie zapomni pewno, że ona także jest pełnomocnikiem, a pan to kraj, to ogół płacących podatki.

Z innych przedłożeń Wydziału krajowego wspomnę tu tylko najważniejsze: Ustawę łowiecką przez Wydział krajowy nieco zmienioną w duchu projektu Wydziału krajowego, wniesionego do Izby w r. 1888; projekt ustawy regulujący stosunek szpitali prowincyonalnych do kraju i Wydziału kraj. tak pod względem administracyj istniejących, jak pod względem udziału w kosztach nowo zakładających się szpitali; ustawę konsumcyjną, albowiem jak wiadomo ustawa dzisiaj istniejąca wygasa z końcem b. r. W projekcie tym zmierza Wydział krajowy obok już istniejącego opodatkowania piwa, także opodatkowania konsumcyi spirytusu i wódki. Tym sposobem zamierza Wydział krajowy stworzyć nowe źródło dochodu dla kraju, któreby umożliwiło dalsze zniżki w dodatkach krajowych, idące dalej, niżeli w tym roku projektowany trzechcentowy opust.

Z dziedziny ustawodawstwa gminnego przedkłada lub przedłoży Wydział krajowi ustawy: Ustawę budowniczą dla wsi, która już była w komisyi przedmiotem wyczerpujących obrad

i ustawę zmieniającą ordynacyę wyborczą w miastach większych, objętych ustawą gminną z roku 1889.

W roku ubiegłym kraj nasz był widownią zdarzenia, które napełniło radością serca i mieszkańców tego kraju, o którem z głębokiem zadowoleniem każdy myśli i długo jeszcze myśleć będzie. Przyjazd najj. Pana do kraju miał mieć czysto wojskowy charakter. Przez przemówienie cesarskie w Jarosławiu, stał się on faktem wielkiego znaczenia. Cesarz pochwalił nasz rząd krajowy oraz wyraził uznania dla postępowania kraju od czasu wprowadzenia parlamentaryzmu — uznał, że to postępowanie było zgodnem z interesem tak państwa jak i naszej prowincyi. To cesarskie uznanie, ta pochwała cesarska dowodzą, że najj Pan ojcowskiem sercem śledzi to, co się w kraju dzieje i co nas obchodzi.

Pochwała udzielona namiestnikowi odbiła się sympatycznem echem po kraju i kraj serdecznie przyklasnął. Uznanie dla naszej parlamentarnej działalności jest niezawodnie dla naszych reprezentantów tak w Radzie państwa jak w tej wys. Izbie, wielkiem uspokojeniem, że drogi, któremi kroczą, są właściwemi i odpowiedniemi, skoro sędzia tak kompetentny a tak nam przychylny, patrzący na sprawy z wysokości swego stanowiska i wzniosłego umysłu, dał im swą aprobatę. Jest to także dla kraju wskazówką i zachętą, by wytrwać i dalej konsekwentnie temi samemi drogami kroczyć.

Objęło to cesarskie uznanie wszystkie nasze reprezentacye a zatem i nasze Rady powiatowe, dla których jest to zaszczytnem absolutoryum, które z dostojnych ust monarchy dostało im się właśnie w roku, w którym skończyło się pierwsze 25-lecie ich działalności.

To też podróż cesarska zmieniła się w pochód tryumfalny, kraj odczuł słowa cesarskie, to też mogłem w imieniu kraju powiedzieć cesarzowi, żegnając go w Przemyślu: „Najj. Panie to przeważnie dzieło Twoje, jeżeli stosunki w tym kraju rozwijają się pomyślnie."

Wdzięczność i przywiązanie dla najdostojniejszej osoby monarchy i jego najwyższej rodziny, pozostaną niezmienne na zawsze i stanowią łącznik między dwiema narodowościami kraj ten zamieszkującemi. (Ostatni ustęp powtórzył ks. marszałek po rusku.)

W tej myśli wzywam panów, abyście przystępując do parlamentarnej pracy, wnieśli potrójny okrzyk: Niech żyje cesarz Franciszek Józef I. (Izba trzykrotnie powtarza).

Następnie na żądanie p. namiestnika, udzielił książę marszałek temuż głosu.

P. namiestnik hr. **Badeni** w przemówieniu swojem tłumaczył późniejsze zwołanie sejmu względami świąt i zmian politycznych we Wiedniu.

Z przedłożeń rządowych wspomniał namiestnik o projekcie utworzenie policyi państwowej w Przemyślu i o projekcie zniesienia komisyi istniejącej dotychczas przy namiestnictwie dla wykupna i regulacyi ciężarów gruntowych.

W imieniu Rady szkolnej kraj. przedkłada namiestnik sprawozdanie o stanie szkół średnich i ludowych za rok ubiegły. Przy tej sposobności podniósł namiestnik sprawę nauczycieli szkół ludowych, dodając, że frekwencya w seminaryach na szczęście się wzmogła i sprawę budynków gimnazyalnych, na postawienie których nieodzowną jest pomoc państwa. Zawiadomił zarazem namiestnik Izbę, że dwukrotnie uchwalona rezolucya sejmowa w sprawie umundurowania młodzieży szkolnej została w tych dniach uwzględniona przez ministra oświaty. Sprawa szkół fachowych, musi być zdaniem namiestnika, uregulowaną.

O pożyczce propinacyjnej powiedział namiestnik, że normalnie się amortyzuje. Fundusz rezerwowy wynosi obecnie wraz z zasobowym przeszło 9 milionów, czynsz dzierżawny roczny wynosi 3,540.000 zł. a zaległości do końca r. z. wynoszą 20 tysięcy zł., jeśli zaś potrąci się zaległość z ostatniego kwartału, wynoszą tylko 9.000 zł., co po upływie lat czterech od wydzierżawienia, można nazwać wynikiem korzystnym. Uprawnieni mają do odebrania jeszcze 350.000 zł. w gotówce i 580.000 w obligacyach.

W kwestyi nieurodzaju i pomocy rzekł namiestnik, że znany mu jest opłakany stan ludności, a zapomogom należy przypisywać tylko to znaczenie, jakie mają istotnie. Zapomoga jest złem koniecznem — i trzeba się starać o zmniejszenie tego zła. Zdaniem namiestnika skuteczniejszą jest pomocą fakt, że w ostatnich pięciu latach po za wszystkiemi subwencyami na budowę dróg, asygnowanymi z funduszów zapomogowych dla dostarczenia zarobku ludności, wybudował rząd 134 kilometrów dróg murowanych i subwencyonował 36 dróg powiatowych, gminnych itd., wydając na to kwotę 4 miliony. Że klęski były znaczne dowodem tego, że w ciągu 11 miesięcy ubiegłego roku wpływ z podatku był mniejszy o 200.000 zł. aniżeli w tymże czasie w r. 1892. Odpisano podatku gruntowego 1,237.000 zł. Cyfy te przytacza mowca w odpowiedzi na zarzuty podnoszone przeciw wołaniom o śrubie podatkowej.

Z 5011 podań o odpisanie podatku, nie uwzględniono tylko 271. Nie zaprzecza atoli namiestnik, że w takiej maszynie, jak jest administracya skarbowa, trudno się ustrzedz, aby jakieś kółka źle nie funkcyonowały. Wskutek tego jednak nie mogą być uznane za słuszne głośne narzekania na ucisk podatkowy. Administracya podatkowa wcale nie zmierza do sekowań, a każde ugruntowane zażalenie jej przedstawione, dochodzić, ścigać i wykorzeniać się będzie starała.

W końcu namiestnik zaznacza, że sam na siebie włożył odpowiedzialność wobec sejmu i temu obowiązkowi się poddaje: przedstawiania Izbie obrazu działalności rządu krajowego. „Stało się to u mnie potrzebą serca i rozumu — rzekł, bo pragnę odpowiedzieć przed sejmem za wszystko, co na swem stanowisku zdziałałem, zdziałać mogę lub spełnić nie potrafię".

Po przemówieniu namiestnika przed przystąpieniem do porządku dziennego, poświęcił ks. marszałek gorące słowa wspomnienia zmarłym posłom w następujących słowach:

„Mam smutny obowiązek wspomnieć o naszych zmarłych: Pierwszym, którego śmierć z naszego grona zabrała, był Zygmunt **Kozłowski**. Wybrany do sejmu razy kilka, przebył w nim z przerwami bardzo długie lata. Zajmował się gorąco sprawami krajowemi, a głos jego słyszeliśmy przy każdej ważniejszej sprawie. Szedł rzadko za prądem, zwykle walczył z nim, zawsze z odwagą i z przekonania i z otwartą przyłbicą oddawał się z wielką pracowitością swoim obowiązkom poselskim.

Drugim był Maryan **Mazaraki**. Zasiadał w tej Izbie od lat kilku i tak w powiecie jak w sejmie pojednawczo działał i używał zasłużonego miru.

Trzeci z rzędu uległ Antoni **Golejewski**. Należał do tych weteranów, z których dwóch jeszcze mamy, a którzy bez przerwy zasiadali w tej Izbie od czasu jej powstania. Postać zaiste typowa i charakterystyczna. Zabierał głos często, by w krótkich i ciętych przemówieniach odeprzeć zarzuty przeciwnika, lub wyjaśnić kwestyę formalną. Z wielką przytomnością, lecz bez sarkazmu, często zwalczał, lecz nie ranił.

Ostatnim jest ks. Jan **Sirko**. Był on dobrym kapłanem i proboszczem a zarazem cichym pracownikiem w sejmie."

Posłowie przez powstanie uczcili pamięć zmarłych.

Z porządku dziennego nastąpiły pierwsze czytania 29 przedłożeń, które odesłano do właściwych komisyj.

Następnie odczytano wniosek posła Skałkowskiego i towarzyszy w sprawie zeszłorocznej klęski nieurodzaju, żądający: 1) aby Wydział kraj. jak najrychlej przedstawił sejmowi wnioski odpowiednie pómocy i 2) aby sejm wezwał rząd o przyjście z wydatniejszą pomocą ludności, jakoteż o polecenie władzom skarbowym odpisania podatków.

Interpelacyę do komisarza rządowego wniósł poseł D. Abrahamowicz i towarz. żądając wyjaśnienia: 1) jakie ulgi rząd wprowadzić zamierza pod względem terminów płatności podatku gruntowego i domowo-klasowego w powiatach dotkniętych nieurodzajem, 2) czy i o ile wstrzymane zostanie przymusowe ściąganie podatków, 3) ile podań w sprawie podatku gruntowego i jak załatwiono.

Następne posiedzenie jutro we czwartek o godz. 11.

Ostatnie wiadomości.

Oprócz sejmu galicyjskiego zbierają się dzisiaj reprezentacye krajowe Bukowiny, Dalmacyi, Karyntyi, Salcburga i Vorarlbergu.

Cesarz sankcyonował ustawę, dotyczącą budowy kolei żelaznej z Halicza do Ostrowa z odnogą do Brzeżan i Podhajec.

Sankcyę cesarską uzyskała też ustawa o zakupnie na rzecz państwa kolei lokalnej z Czerniowiec do Nowosielicy.

W sejmie dolno-austryackim ponowił antisemita Schneider wniosek o autentyczny przekład talmudu.

Na zgromadzeniu towarzystwa „Deutscher Verein" we Wiedniu przemawiał p. Steinwender (przewódzca narodowców niemieckich) stanowczo za koalicyą z powodów oportunistycznych, aby nie rozdrabiać siły Niemców austryackich.

W ministerstwie skarbu odbyła się wczoraj konferencya, w której wzięli udział ministrowie Plener i Wekerle, bank austro-węgierski zastępował wicegubernator Miller-Aichholz i jeneralny sekretarz Mecenzeffy. Spraw bankowych nie traktowano merytorycznie. Rozprawy miały charakter czysto informacyjny i były raczej swobodną wymianą zapatrywań.

TELEGRAMY.

Wiedeń dnia 10. stycznia. Minister skarbu Plener wydał wczoraj na cześć bawiącego tu ministra Wekerlego objad, w którym wzięli udział także ministrowie Jaworski i Madeyski.

Budapeszt dnia 10. stycznia. Do *Budapester Corresp.* donoszą z wiarygodnego źródła, że ministrowie Plener i Wekerle na przedwczorajszej kilkogodzinnej konferencyi z reprezentantami banku austro-węgierskiego, porozumieli się z nimi zupełnie co do dalszej akcyi celem regulacyi waluty.

Owóż przedewszystkiem wypuszczone zostaną w zamian za wycofać się mające z obiegu papierowe jednoreńskówki, srebrne korony. Obaj ministrowie i pełnomocnicy banku są zdania, że około 80 milionów tych koron łatwo da się utrzymać w obiegu. Rząd jednak chce w pierwszej chwili wycofać 64 milionów jednoreńskówek, a zatem oprócz koron puszczone jeszcze zostanie w obieg 20–30 milionów srebrnych guldenów. Dalsza akcya odbywać się będzie stopniowo przez dwa lata. — W miarę, jak cyrkulacya pieniędzy wymagać będzie więcej monet obiegowych, składać będą rządy w skarbcu banku austro-węgierskiego złoto, a wezmą odeń 160 milionów srebrnych guldenów i za 40 milionów not bankowych. Te guldeny srebrne i banknoty użyte zostaną na dalsze wykupno not państwowych. Złożonem przez rząd złotem administrować będzie bank zupełnie odrębnie i musi je wydać rządowi każdej chwili po kursie oznaczonym relacyą.

Rada jeneralna banku zażądała od walnego zgromadzenia, które odbędzie się z początkiem lutego, upoważnienia do rokowań z ministrem finansów co do przedłużenia przywileju bankowego.

Budapeszt d. 10. stycznia. Wyszedł już na okaz pierwszy numer dziennika rumuńskiego *Dreptalea*. W programie podnosi redakcya, że podejmuje stanowczą walkę o zagrożone zewsząd prawa Rumunów węgierskich. Ton programu jest umiarkowany.

Berno d. 10. stycznia. Wczoraj odbyło się tu w pałacu hr. Dubskiego pod przewodnictwem br. Chlumetzkiego (prezydenta Izby posłów) zgromadzenie wyborców z wielkiej własności nieordynackiej, na którem hr. Kińskiego i dr. Schröttera jednogłośnie wybrano na kandydatów na dzisiejszy wybór do sejmu morawskiego.

Praga d. 10. stycznia. Szlachta konserwatywna ma opróżnionych sześć mandatów sejmowych oflarować centralistom, którzy się podobno skłaniają przyjąć tę ofertę. Krok ten ma być wstępem do pojednania obu grup wielkiej posiadłości w Czechach.

Redaktor zawieszonego z urzędu czasopisma *Neodvislost*, Antoni Hain, został na tajnie przeprowadzonej rozprawie za zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego, zasądzony na ośmiomiesięczne ciężkie wiezienie.

Tryest dnia 10. stycznia. *Mattino* donosi, że rząd włoski zwrócił się do wszystkich europejskich rządów z wnioskiem zakazania posyłania szyfrowanych telegraficznych depesz.

Petersburg dnia 10. stycznia. Jak głoszą dość poważne osoby, radzono Hurce, aby z powodu nadwątlonego zdrowia podał się do dymisyi. Nadejścia tego podania oczekują tu lada chwila. Dotąd nie ma stanowczej decyzyi, kto będzie następcą Hurki. Między kandydatami wymieniają teraz i w. ks Sergiusza, obecnie jeneral-gubernatora moskiewskiego.

Onegdaj nastąpiła w zdrowiu Giersa znaczna zmiana na gorsze. Lekarze powątpiewają o jego życiu.

Petersburg d. 10. stycznia. Na wiosnę mają się na Bałtyku odbyć wielkie manewry floty rosyjskiej.

Port handlowy z Kronsztadu będzie przeniesiony do Petersburga.

W marcu pocznie się budowa 186 wiorst długiego szlaku kolei w Achcza-Kujin do Krasnowodska. Jestto dalszy ciąg kolei zakaspijskiej, prowadzącej do Turkiestanu, i dlatego wielce ważnej w ewentualnej wojnie z Anglią w Indyach.

Berlin dnia 10. stycznia. Według *Post*, zawiera traktat z Rosyą znaczne opusty dla niektórych produktów rolniczych, jak: dla chmielu i sera.

Około 1000 robotników bez zajęcia demonstrowało wczoraj przed jedną z publicznych ogrzewalni, wołając: „*Brod oder Arbeit!*" Policya rozpędziła ich bronią.

Berlin d. 10. stycznia. Cesarz nadał order Czarnego orła (najwyższy pruski) jenerałom austryackim: szefowi jeneralnego sztabu br. Beckowi i ks. Windischgraetzowi (komenderującemu we Lwowie).

Paryż dnia 10. stycznia. Rozprawa przeciw Vaillantowi miała rozpocząć się dziś w południe i trwać bez przerwy. Przypuszczają, że około 1. godziny po północy zapadnie wyrok.

Paryż d. 10. stycznia. Proces przeciw Laumierowi, sprawcy zamachu na posła serbskiego Georgiewicza, odbędzie się w drugiej połowie stycznia przed ławą przysięgłych.

W Izbie posłów zagaił posiedzenie prezydent z tytułu wieku Blanc. — W przemówieniu apelował Blanc do deputowanych, aby kierowali się życzeniami kraju i zgodnie postępowali celem uskutecznienia wielkich zadań, tudzież jałowych dyskusyj unikali. Zarządzono wybór prezydenta Izby, ale dla braku kompletu odłożono go.

Na galeryi zarządzono środki ostrożności.

Waszyngton d. 10. stycznia. Z Rio Janeiro donoszą, że prezydent Brazylii Peixoto podał się do dymisyi.

Niepokoje we Włoszech.

Rzym d. 10. stycznia. Jak *Fanfulla* donosi, rząd otrzymał telegraficzne zawiadomienie z Apulii i z Kalabryi, że w prowincyach tych niebawem wybuchną niepokoje. Komendant 11 korpusu w Bari, zarządził przeto wzmocnienie załogi w odnośnych miejscowościach. Jakoż wedle „Agenzii Stefani" przyszło do poważnych zaburzeń w Ruvo pod Bari. Malkotenci podpalili budki strażników akcyzowych, urząd podatkowy, archiwum notaryalne i kasyno. Szyny tramwajowe powyrywano i poprzecinano druty telegraficzne. Tłum napadł na koszary, przyczem żandarmerya dała ognia. Uwięziono 19 osób. Z chwilą przybycia wojska z Bari spokój został przywrócony. W Ruvo zginęła 1 osoba, 3 osoby raniono. Uwięziono 26 osób.

Do Corato, gdzie obawiają się rozruchów, wysłano wojsko. W innych także gminach Apulii i Kalabryi wybuchły niepokoje.

Dzienniki rzymskie twierdzą, iż rząd ma już dowody, że aresztowany w Palermie dep. Felice projektował wzniecenie rokoszu w całem państwie. Pomoc w tej mierze pochodziła wprawdzie z zagranicy, ale nie od jakiegoś rządu, jeno od obcych rewolucyonistów. Kilku księży brało w sprzysiężeniu udział. Felice stanie przed sądem przysięgłych, oskarzony o zdradę kraju, zamachy stanu i zaburzenia publiczne.

Palermo d. 10. stycznia. Z wyjątkiem nieznacznych zaburzeń w Delia i Sanvito, minęła ostatnia doba spokojnie. Posłowie socyalistyczni Agnini i Prampolini, którzy celem kontrolowania akcyi rządowej przybyli tu na statku „Bosforo" zostali na pokładzie przytrzymani. Dziś obaj posłowie wrócą przymusowo parowcem pocztowym, zkąd przyjechali.

Rzym d. 10. stycznia. W Corato (na Sycylii) tłum ludu otoczył dom burmistrza w zamiarze zburzenia go, a gdy wojsko wystąpiło i przeszkodziło tej czynności, wówczas tłum począł ciskać kamienie w żołnierzy i wielu z nich poranił. Wojsko dało ognia i wielu buntowników zabiło.

Dział ekonomiczny.

— **Czerniowce** d. 10 stycznia. Wydział krajowy rozpisał konwersyę obligacyj indemnizacyjnych bukowińskich na nowe 4% obligacye. Stare obligacye mają być wniesione do 1 marca.

— **Wiedeń** d. 10 stycznia. Wedle zamknięć rachunkowych banku austro-węgierskiego za r. 1893 wyniesie dywidenda 44·3 zł. od akcyi.

Giełda berlińska.

(Telegram *Gaz. Nar.*)

Berlin d. 10. stycznia.

Na giełdzie dzisiejszej wytworzyła się bardzo silna tendencya co do akcyj kredytowych na podstawie wiadomości otrzymanych z Wiednia. Notowano: Kredyty 221·40, lombardy 50·30, elbetale 123·40, kolei warszawsko-wiedeńskiej 225, gotthardy 156·25, rosyjskie konsole 99·75, węgierska renta złota 96, węg. renta koronowa 91·90, losy tureckie 92·25, ruble 218.

Giełda paryska.

(Telegram *Gaz. Nar.*)

Paryż d. 10. stycznia.

Usposobienie na giełdzie dzisiejszej było początkowo dość silne, następnie jednak przygnębiająco podziałało ciągłe spadanie rent włoskich. Renty francuskie chwiały się, przy słabej tendencyi z powodu niepewności co do konwersyi. Notowano: renta trzyprocentowa 97·80, renta 3 prct. amort. 98·15, renta 4½ procentowa 105·25, Credit Foncier 1008, akcye suezkie 2683, węgierska renta złota 95·12, włoska renta 76·55, rosyjska pożyczka 98·75, nowe rosyjskie konsole 82·25, ottomany 608·12, länderbank 543·75, lombardy 248, rio 361.87.

— **Bank hipoteczny** miał z dniem 31. grudnia 1893 w obiegu: 5 prct. listów hipotecznych 5,664.400 złr., 5 prct. premiowanych listów hipotecznych złr. 11,206.100, 4½ prct. listów hipotecznych złr. 18,856.900 łącznie złr. 35,727.400. Asygnacyi kasowych było w obiegu złr. 1,838.950.

— **Caprivi o traktatach i kwestyi waluty.** Urzędowy berliński *Reichsanzeiger* ogłasza odpowiedź kanclerza rzeszy niemieckiej hr. Capriviego z dnia 5. b. m. na rezolucyę wydziału wschodnio-pruskiego związku konserwatywnego z dnia 20. grudnia 1893. Pismo to brzmi:

„Jakkolwiek nie mogę podzielać wyrażonej w rezolucyi obawy, że traktaty handlowe, zawarte z Rumunią, Hiszpanią i Serbią, wywrą szkodliwy wpływ na interesa naszego rolniczego przemysłu. mimo to jak przedtem, tak i teraz, gotów jestem uznać trudne położenie, w jakiem znajduje się większa część rolniczej ludności, i przyczynić się do usunięcia gniotących ją ciężarów — o ile to tylko w zakresie mojego urzędu okaże się możliwem. W przekonaniu, że polityka handlowa, wytknięta przez cesarza i jego wysokich sprzymierzeńców, korzystną jest dla ogółu i ekonomicznych interesów społeczeństwa, oraz że zawarcie traktatu handlowego z Rosyą na podstawie wzajemnych równoważnych ustępstw nie nakłada na niemieckie rolnictwo żadnych nowych ofiar — uznaję chętnie, że rezolucya z dnia 20. grudnia 1893 nie zajmuje zasadniczo odpornego stanowiska wobec niemiecko-rosyjskiego traktatu handlowego. Zgadzam się z tem, że zniesienie poświadczeń identyczności (co do pochodzenia zboża) postawione będzie na pierwszym planie, ażeby osiągnąć porozumienie sprzecznych interesów. Także według mego zapatrywania zniesienie poświadczeń identyczności będzie, w razie zawarcia traktatu handlowego z Rosyą, bardzo pożyteczne dla wschodnich pruskich prowincyj, a nie przyniesie żadnej szkody całości monarchii, ani też innym częściom Niemiec. Obecnie przygotowuje rząd projekt ustawy, który będzie przedłożony Radzie związkowej, a który rozproszy wątpliwości, podnoszone przeciw zniesieniu poświadczeń. Projekt ten będzie przedłożony ciałom prawodawczym jednocześnie z projektem traktatu handlowego z Rosyą. Co do sprawy walutowej, poruszonej przez Związek, mniemam, że ostatnie zajścia w Indyach i w Stanach Zjednoczonych nadały tej sprawie większe znaczenie; muszę jednak obstawać przy zapatrywaniu, że nie udowodniono wcale, aby środki, wskazane dotychczas, jako prowadzące do podniesienia ceny srebra, były odpowiednie. Mam faktyczne podstawy do zapatrywania, że próby organizowania wspólnych narad z obcymi rządami pozostałyby bezskuteczne. Z drugiej strony zachodzi obawa, że wobec ogólnego interesu dla tej sprawy, kwestya tak trudna, obejmująca wszystkie interesa ekonomiczne, będzie rzucona w wir walki szerokich warstw ludności. Wobec tego, w związku z rozpoczętemi już urzędowemi studyami, pragnąłbym jeszcze raz wysłuchać opinii znawców z różnych zawodów i reprezentantów różnych teoryj naukowych co do pytania, jakie są najwłaściwsze środki dla podniesienia ceny srebra. Wstępne zarządzenia zostały już w tym celu wydane.

Caprivi".

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 10. stycznia (Z Izby handlowej)

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika 200 zł. m. k. 215·— do 218·—. Kolej Lwow.-Czern. Jasska po 200 zł. w. a. 261·— do 264·—. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 360.— do 370.— Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. —.— do 215 —.

Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. gal. 5% losow. w 40 lat. 100·80 do 101·50, 5% z 10% prem. 109·70 do 110.40 4½% los. w 50 lat. 100·— do 100.70. Banku krajowego 4½% los. w 51 la- 100·50 do 101.20. Banku krajowego 4% los. w 57 lat 97·30 do 98·—. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 98.20 do 98·90, 4% los. w 41½ lat. 98·20 do 98·90 4% los. w 56 latach 98·20 do 98·90 4½% los. w 52 lat. —·— do —·—.

Obligi za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% 97·80 do 98·50. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 102·— do 102·70. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·30 do 103·— Pożyczka krajowa 6% w. a 105·00 do —.—, 4½% 100·00 do 100·70, 4% z roku 1891 96·10 do 96·80, 4% po 200 koron = 100 zł. w. a. z roku 1893 96·20 do 96·90.

Losy: Losy miasta Krakowa 26·— do 28·00 Losy miasta Stanisławowa 47·— do — —

Monety. Dukat cesarski 5·82 do 5·92. Napoleondor 9·81 do 9·91. Półimperyał 10·10 do 00·00. Rubel rosyjski srebrny 1.32·— do 1.34.—. Rubel rosyjski papierowy 1.32·25 do 1·34·—. 100 marek niemieckich 60·55 do 61·15

Wiedeń d. 10. stycznia, (*telegrafowane.*)

Renty: wspólna papierowa 98·32, srebrna 97·95, austr. koronowa 97·00, złota 118·90, węg. koron. 94·95 złota 116·70.

Akcye przedsiębiorstw transportowych: Kolei Czerniowieckiej 263 —. Północnej 2920.— Państwowej 311·25. Północno-zachod 244·25, Węg. półn.-wschod. 203·50, Południowej (Lombardy) 112·50, arc. Albrechta (za 200) 95·50, Bukowińskich kolei lokalnych (za 200) 181·50 Kołomyjskich (za 200) —·—.

Akcye banków: austr. węgiersk. na 600 zł 1007·—, anglo-austr. 154·50, Länderbanku 257·80 Unionbanku 261 —, bukow. Zakład kredyt. ziem za 200 zł. 154·— czesk. Banku eskont. za 200 zł 610, galic. Banku hypot. za 200 zł. 360, galic banku dla handlu i przemysłu za 200 —·— chorw.-słow. Banku kraj. hypot. 114·25 Żiwnostenska banka 127·—. Kredyty austr. 358·25 Kredyty węg. 429·75.

Pożyczki publiczne: Gal. propinacyjne 97·60 bukow. propin. 102·30. buk indemn. 000·00, gal. kraj. z r. 1893 96·20.

Listy zastawne 5 pr. Gal. Banku hypot. 109·75, Gal. Zakł. kred. ziem. w Krakowie 102.25 Gal. Tow. kred. ziem. 98·25, 4½ pr. Banku krajowego 100·50, bukow. Zakład. kred. ziem. 101·00 5 prc. bukow. kasy oszczędn. 100·—

Losy: austr Czerw. krzyża 18·75, węg. Czerw krzyża 12·20, Bazylika —·—, Krakowskie 24·25 Stanisławowskie —·—. Tureckie 56.90.

Waluty: Ruble papier. 132·50, 20-markówki 12·18, 20-frankówki 9·86, sovereings 12·38, tureckie liry złote 11·15 100 markówki 6072 włoskie 100 lirówki 43·80.

Z rynków towarowych.

Lwów 10. stycznia. Bank roln. notuje za 100 kilogr. loco Lwów: Pszenica gotowa 6.25 do 7·— nowa 0·— do 0·, Żyto gotowe 5·25 do 5·90 nowe 0·— do 0·— Owies okroczny 5·50 do 6·20, nowy 0·— do 0 —, Jęczmień 5.— do 6·20 nowy 0·— do 0·—, Rzepak 12·— do 12·50, Groch 5·50 do 9·—, nowy 0·— do 0·—, Wyka 6·30 do 7 —. Lnianka 7·50 do 7·75, Bobik 5·— do 5.75, nowy 0·— do 0·—. Hreczka 6·50 do 7·50, Kukurudza nowa 6.10 do 6·30, stara 4.80 do 5·—, Chmiel za — kg. 0· — do 0·—. Koniczyna czerwona 62·— do 70·—, koniczyna biała 60·— do 80·—, koniczyna szwedzka 60·— do 75·—, Anyż 24·— do 28·— Siemię konopne 8·50 do 8·75, Tymotka 22·— do 25·—.

Spirytus za 10.000 lt. prct. złr. gotowy 13·50 do 13·75 loco stacye kolei na termin zł. 13·— do 13·25.

Tendencya niezmienna, przy silniejszej podaży z jednej słomy a braku popytu z drugiej strony ruch wcale się nie ożywia.

Kraków 10. stycznia.

Silne kilkodniowe mrozy wywołały chwilowe wzmocnienie tendencyi, lecz gdy obawy, ażeby zasiewy mogły przez to ucierpieć, okazały się nieuzasadnione, natychmiast nastąpiła reakcya i już wczoraj na targach zbożowych zagranicą słabsze usposobienie zyskało przewagę. Pod wpływem tych wiadomości targ dzisiejszy na Kleparzu odbył się w usposobieniu słabem. Pszenicy sprzedano parę partyj, ale po cenach niższych. Żyto prawie żadnego nie miało odbytu. Jęczmień utrzymał się w cenie. Poszukiwane były tylko wyka i koniczyna z powodu braku dowozów. Rzepak niezmiennie.

Płacono pszenicę białą 7·60 do 8·20 złr. czerwoną 7·50 do 8·— złr., żółtą 7·40 do 8·— żyto 6·30 do 6·60 złr. jęczmień browarny 6·50 do 7·25 złr., na kaszę 5·30 do 5·65 złr. owies 6·30 do 6·80 złr. rzepak 12·50 do 13·40 złr. wyka 7·— do 7·50 zł., koniczyna czerwona 70 do 80 zł., biała 65 do 75 zł. wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń 10. stycznia. Przy ruchu prawie nieznacznym poszła pszenica cokolwiek w górę, gdyż przyjaźniejsze wiadomości z Berlina i Paryża a także silniejsze taksacye londyńskie wpłynęły na zmniejszenie się chęci zbytu tego artykułu. Zresztą nie zaszły żadne prawie zmiany.

Sprzedawano pszenicę na wiosnę po zł. 7·68, 0·—, 0·—, na jesień 7·88, żyto na jesień 6·6?, 6·67. owies na wiosnę notowano po zł. 6·87, 6·89, żyto na wiosnę 6·37, 6·38, 0·—, rzepak na sierpień-wrzesień 12·60 do 12·70.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 10. stycznia.

Hotel Europejski. O. Salla z Zabłotca, M. Torosiewicz z Pełtwy, Z. Polański z Żółkwi, F. Kun, A. Urich z Wiednia, W. Wiatr z Dukli, A. Koempffe, M. Koempffe z Lubyczy królewskiej, M. Tyszkoska z Kalinowy, J. Kaniewski z Chrzanowa.

Hotel Żorża. Z. Janicka z Berezowicz, J. Wiktor z Czudca, St. Homolner, J. Zawiejski z Krakowa! A. Garapich z Zagórza, L. Cieński z Okna, D. Słonecki z Jurowiec, J. Frank z Semerówki, L. br. Wattmann z Budy, M. Heinrich z Kołomyi, H. Heniger z Przemyśla.

Stan powietrza. Wczoraj cały dzień było pogodnie.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 773 mm.

Prognoza na dobę d. 11. stycznia br. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku północno-wschodni o średniej prędkości 4 m sek.

Średnia temperatura doby obniży się do —10°C, niebo będzie pogodne, a względna wilgotność powietrza pozostanie około 80%.

Opadu nie będzie, pogoda.

Jutro d. 11. stycznia: św. Higiniusza. św. Anysyi M.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

Zmiana mieszkania.

Dr. Kazimierz Podlewski

specyalista chorób skórnych i wenerycznych

mieszka obecnie

ul. Chorążczyzny l. 16

Ordynuje od 11 do 12 i od 3 do 5.

Dentysta

Dr. B. Kaczorowski

były uczeń szkoły berlińskiej przeniósłszy swój długoletni zakład dentystyczny

z Wiednia do Lwowa

ordynuje

przy ul. Sykstuskiej l. 23

(stara poczta) parter

od g. 9—1 przedp. i od 2—5 pop.

W niedziele i święta od 9—12

Dla ubogich chorych codziennie ambulatoryum

od 8—9 przedp.

865

Dentysta

Wszech nauk lekarskich

Dr. Bogumił Bieńkowski

po ukończeniu specyalnych studyów w instytucie odontologicznym w Berlinie i odbyciu podróży naukowych do Halli nad Saalą i Lipska

ordynuje od 9—1 i 3—6

ulica Trzeciego Maja

dom dawniej Tennera

lub ul. KOSCIUSZKI l. 8.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Stanisław Sochanik

były lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale prof. Langa we Wiedniu

mieszka plac Bernardyński l. 15 I. piętro.

Ordynuje od 11—12 i od 3—5.

Zmiana mieszkania.

Dr. A. GOŃKA

lekarz dentysta 881

mieszka obecnie przy ulicy Kopernika nr. 1, w domu Wlm. Mikolascha I. piętro. ordynuje od 9 do 1 i od 3 do 5 popołudniu.

Dr. UHMA

asystent ś. p. dr. Krówczyńskiego

ordynuje przy ul. Lindego l. 7.

843

ROZKŁAD POCIĄGÓW

obowiązujący od 1 czerwca 1893.

(Czas lwowski).

Odchodzą do

	Kuryer		Osobowy			
Krakowa	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36	—
Podwołocz.	6·44	3·20	10·16	11·11	—	—
Podw. Podzam.	6·54	3·32	10·40	11·33	—	—
Czerniowiec	6·36	—	10·36	3·31	10·56	—
Stryja	—	—	10·26	7·21	3·41	8·01
Bełzca	—	—	9·56	7·21	—	—

Przychodzą z

	Kuryer		Osobowy			
Krakowa	3·08	6·01	6·36	9·41	9·35	—
Podwołocz.	2·48	10·02	6·21	9·46	—	—
Podw. Podzam.	2·34	9·46	9·21	5·55	—	—
Czerniowiec	10·10	—	7·11	7·59	12·51	—
Stryja	—	—	1·08	9·06	9·52	2·38
Bełzca	—	—	8·16	5·26	—	—

Cyfry tłuste, w których minuty podkreślone są czarną linijką, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczorem do godz. 5 min. 59.

Czas lwowski różni się o minut 35 od środkowo-europejskiego, a mianowicie: gdy zegar środkowo-europejski (kolejowy) wskazuje godzinę 12, zegar lwowski wskazuje godzinę 12 minut 35.

NAKŁADEM
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie
wyszła świeżo książeczka p. t.:

ROK SZCZĘŚLIWY

zdania Ojców świętych na każdy dzień roku rozłożony

przez 4860
O. J. HILLEGEERA
Towarz. Jez.
Wydanie eleganckie w oryginalnej oprawie.
Cena 30 centów.
Z przesyłką o 5 ct. więcej.

DROBNE OGŁOSZENIA
po cencie od wyrazu.

LATARNIE GOSPODARSKIE znakomite po złr. 1·85 i 2·50, poleca **Piotr Chrząstowski,** handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry)

KALOSZE ROSYJSKIE damskie, męskie i dziecinne sprzedają najtaniej **S. GABRIEL & J. CHLEBOWNIK** Lwów, plac Halicki l. 3. 721

WŁASNEGO wyrobu Bieliznę męską z szyfonu, B. Schrolla Syna w Braunau poleca po najniższych cenach Magazyn F. KNAUER I SYN we Lwowie. 608

KALOSZE ROSYJSKIE męskie i damskie, oraz PARASOLE poleca najtaniej **PAWEŁ LANGNER** Lwów, Halicka 16.

WYSZEDŁ u mnie najnowszy cennik z ogólną informacyą dotyczącą sposobu, obchodzenia się, a w szczególności używania herbaty. Na żądanie wysyłam gratis. **ADOLF SINGER**, Lwów, ulica Sykstuska 17, właściciel wyłącznego składu herbaty. 832

DRZEWO opałowe, węgiel kamienny, sprzedaje Kantor Spółki importu węgla, Sykstuska 25. 822

FUTRA, fraki, baranice, kostjumy balowe, krakusy, futra damskie, stroje damskie, kupuje, sprzedaje i wypożycza Zakład Jaszczyszyna, gmach teatralny. 851

LOKAL na sklep lub restauracyę w hotelu Szwajcarskim jest zaraz do wynajęcia. 850

AKADEMIK poszukuje lekcyi. Łaskawe oferty pod lit. M. W. w Adm. 830

FUTRO damskie w dobrym stanie tanio do nabycia. Skarbkowska 4, I. piętro, drzwi 2.

ZNAKOMITE TUTKI NIEKLEJONE Niemojowskiego, zbadane przez miejskie laboratoryum są do nabycia we wszystkich trafikach. 847

POWIATOWE Towarzystwo Handlowe we Lwowie, Pańska 21, sprzedaje po cenach hurtownych wszelkie towary korzenne i męszane **dla sklepów** Kółek rolniczych i w ogóle dla sklepów po wsiach i miasteczkach. 837

INSERATY, ANONSE do wszystkich dzienników przyjmuje i ekspedyuje Centr. Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11

CZAKO dla oficerów piechoty, 57 ctm, prawie nieużywane, tanio do sprzedania. Zgłoszenia do Administracyi „Gazety Narodowej" dla Dr. W. B. 834

RZĄDCA EKONOMICZNY w średnim wieku, żonaty. bez familii, z dobra praktyką, również i poleceniami, mogący złożyć kaucyę, wzorowy gospodarz nawet w zaniedbanym majątku, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty proszę adresować. M. Z. 1000. Stryj, poste restante. 849

CUKIERNIA w jednym z miast prowincyonalnych, elegancko urządzona i bardzo rentowna, pod korzystnemi warunkami zaraz do sprzedania. Adres wskaże Administracya. 848

Półgąski

przewyborne, na sposób amerykański nadziewane indykami, kapłonami, kaczkami, panterkami (forma rulady). Wędzone mogą wisieć rok cały. Sztuka kilowa 2 złr., poleca Zarząd dworu Łapszyn poczta Brzeżany.

KASY stare i nowe sprzedaj najtaniej 4628
EMIL WEINER
Wien I., Salzthorgasse 4

Pisarz ekonomiczny

były ukończony uczeń krajowej niższej szkoły rolniczej w Dublanach, z postępem bardzo dobrym, kawaler w wieku lat 33, z chlubnemi świadectwami, mogący się odwołać na rekomendacye wszystkich swoich dotychczasowych chlebodawców, rozumiejący się na odtłuszczaniu mleka centryfugą i prowadzeniu mleczarni centryfugalnej, poszukuje miejsca zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Pisarz ekonomiczny, poste restante Zarzecze koło Jarosławia. 843

Własnego wyrobu
KOŁDRY
po złr. 4, 5, 6, 7, 7, 8 do 10 złr.
Kołdry na owczej wełnie
Kołdry atłasowe jedwabne po zł. 15·—, 18 —, 20·— i wyżej
bez konkurencyi najtaniej poleca
JÓZEF SCHUSTER
Lwów, Kopernika 7. 5094

Przewyborne w smaku i zapachu
przez SUEZ sprowadzane
HERBATY
chińskie
po złr. 2, 2·80, 3·60, 4, 4·40, i 5 za 1 funt.
Wysiewki herbaciane
po złr. 1·50 i 1·70 za funt = 500 gramów
z zupełnie świeżego transportu
poleca handel 4904
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek l. 42.

Deszczułki
do wyrzynania
z drzewa: jaworowego, gruszkowego, czereśniowego, srebrno-szarego, orzechowego, mahoniowego, hebanowego, w wielkim wyborze
poleca 4898c
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38



BITTNERA
spirytus szpilkowy



12 razy nagrodzony. Nie powinno go braknąć w żadnym pokoju gdzie są chorzy, dzieci, jako też położnicy; — jest to **środek desinfekcyjny** dający prawdziwy ozonowy zapach lasów sosnowych; niemniej też nieoceniony środek inhalacyjny w chorobach przewodów oddechowych i zaburzeń nerwowych wyborna prezerwatywa jako woda do ust przy słabościach szyi i krtani

Prawdziwy tylko u
Juliusza Bittner'a
aptekarza
w Reichenau, Niższa Austrya.

Cena w Reichenau: Skrzynka o 6 flaszkach 4 złr., o 12 flaszkach złr. 7·20; o 16 flaszkach złr. 8·96. Patentowany rozpylacz złr. 1·80; zwykły rozpylacz bez balonika 40 ct.

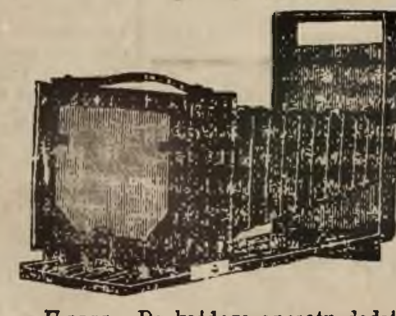
Cena w składach we Lwowie: u p. Piotra Mikolascha i **w Krakowie** u p. Jana Fischera (Pałac Spiski): flaszka Spirytusu sosnowego 80 ct., 6 flaszek 4 złr. Rozpylacz jak wyżej. 5061

Prawdziwy tylko z powyższą marką ochronną. — **Patentowany aparat do rozpylania** ma wyciśniętą firmę: **Bittner, Reichenau N. A.**

Znakomitą
Masę francuską
i
Lakier bursztynowy do podłóg
w różnych kolorach
poleca po najtańszych cenach
FIRMA HANDLOWA
W. CZOPP
Lwów, Żółkiewska 2.

Hrabia Robert Keglewich
Fabryka Koniaku w Promontor (Węgry).
Własny wyrób, czysta winna destylacya. Do nabycia we wszystkich lepszych sklepach korzennych i kolonialnych, oraz w drogueryach, cukierniach, aptekach, kawiarniach i restauracyach.
Główni zastępcy dla Galicyi i Bukowiny pp.:
MENDROCHOWICZ I SCHENKER
we Lwowie, przy ulicy Sykstuskiej 22.

Na podarunki dla młodzieży!
WIKTOR BERGER
jen. zastępstwo ang. welocypedów i skład fabryczny wszelkich potrzeb do fotografii
Lwów, ulica Akademicka 8
poleca 4933
APARATY FOTOGRAFICZNE
po złr. 4·50, 6, 7·20, 15, 40 i wyżej.



Uwaga. Do każdego aparatu dodaje się dokładny opis i objaśnienie tak, że każde dziecko nawet z łatwością bez nauki fotografować może. Cenniki fotograficzne, jakoteż welocypedów, siodeł i kocy na konie gratis i franco.

Proszę żądać numeru na próbę gratis i franco
austr.-węg. 5161
kupieckiej gazety fachowej
Der praktische Kaufmann
Organ dla zbiorowego handlu
Pouczające i ciekawe wiadomości dla przemysłowców.
O fabrycznych urządzeniach omawia się **bezpłatnie**, jeżeli clichés franco zostaną nadesłane.
Inseraty o gotowych posadach lub o poszukujących posady bezpłatnie.
Roczny abonament tylko **4 złr.**
Adres:
„Der Praktische Kaufmann"
WIEN (KORNEUBURG).

Ludwina Miączyńska
udziela 4917
LEKCYI TAŃCÓW
w własnem mieszkaniu, w pensyonatach i domach prywatnych.
Ossolińskich l. 9, parter.

Bydło Simenthal

1. Buhaj 3-letni, pełnej krwi po imp. buhaju Bohunie, bardzo ładny, łagodny, po 36 ct. klg. żywej wagi.
2. Cztery buhajki od roku do 1½, po 45 ct. klg. żywej wagi.
3. Sześć krów, najstarsza 8½ lat, wysoko we krwi do rozpłodu zupełnie odpowiedne, cielne, po imp. buhaju Bohunie, po 28 ct. klg. żywej wagi

ma na sprzedaż obora zarodowa półkrwi Pałahicze p. Tłumacz
stacya kolei loco. 5190

Zarząd dóbr Sidorów poczta Husiatyn
sprzedaje
GROCH VICTORIA
na nasienie w znakomitej jakości po 11 złr. za 100 klg. wraz z wartością worka, loco stacya Husiatyn. 5174

Doniesienie handlowe.

Handel towarów kolonialnych
herbaty, win i delikatesów
dotąd pod firmą spółki:
Sadłowski i Markiewicz
we Lwowie, plac Kapitulny l. 3

istniejący, przeszedł z dniem 1. stycznia 1894 wraz ze wszystkiemi wierzytelnościami i długami na wyłączną własność naszego współwłaściciela p. Jana Sadłowskiego, który odtąd ten handel pod własną protokołowaną firmą

JAN SADŁOWSKI

i na własny rachunek nadal prowadzić będzie.

Składając nasze podziękowanie za doznawane względy i zaufanie upraszamy o takowe dla naszego następcy

5176 *z głębokiem uszanowaniem*
Sadłowski i Markiewicz.

Jak powyższe doniesienie opiewa, objąłem z dniem 1 stycznia 1894 na wyłączną własność

HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH, HERBATY, WIN I DELIKATESÓW

zgasłej spółki naszej i odtąd takowy pod własną firmą

JAN SADŁOWSKI

i na własny rachunek prowadzić będę.

W niczem nieuszczuplone wyposażenie handlu pozostawia mi pełną siłę mej działalności, która niezmiennie jak dotąd skierowaną będzie, aby dostarczaniem doborowego towaru, skrzętną, uczciwą i dokładną usługą, zdobytą reputacyę handlu i nadal zachować.

Z tem zapewnieniem mam zaszczyt polecić się łaskawym względom zacnych P. T. odbiorców i upraszać o dalsze Ich zaufanie, na które sobie zasłużyć będzie mojem najusilniejszem dążeniem.

Z głębokiem uszanowaniem
Jan Sadłowski.

Jedyna fabryka w Amsterdamie.

królewsko-niderlandzki dostawca nadworny
ces. król. austrjacki dostawca nadworny, niemniej
dostawca nadworny wielu dworów europejskich
Wynand Fockink
Rok założenia 1679.

FABRYKA
najlepszych, holenderskich LIKIERÓW
SKŁAD FABRYCZNY
Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.

Dla dogodności szan. odbiorców urządziliśmy sprzedaż tychże prawdziwych likierów prawie u wszystkich więcej znanych firm, przyczem zwracamy uwagę, że moje prawdz. holend. likiery wyrabiam wyłącznie tylko w Amsterdamie, a w Austro-Węgrzech i w ogóle po za Amsterdamem żadnej innej fabryki nie posiadam. 5031

„GAZETA POLSKA"

polityczna, ekonomiczna i literacka
jedyny organ Polaków na Bukowinie, wychodzi rok jedenasty w Czerniowcach i kosztuje z przesyłką pocztową
rocznie 10 zł., półroczne 5 zł. kwartalnie 1·75.
Prenumeratę przyjmuje
Administracya „Gazety Polskiej"
w Czerniowcach.

Rodaków z Galicyi dbałych o utrzymanie i rozwój żywiołu polskiego u kresów Ojczyzny, do poparcia w drodze prenumeraty tego organu zapraszą

Wydawnictwo „Gazety polskiej".

Wyborne nieklejone
TUTKI
z prawdziwych bibułek francuskich
poleca
FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH
ANTONIEGO GAWŁOWSKIEGO
Lwów, ulica Batorego l. 14.

Ceny zniżone o 15%.
TOWARZYSTWO POWROZNICZE
w Radymnie
Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie
poleca swoje 3787
wyroby powroźnicze i sieciarskie
tudzież
pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze i t. p.

Wszelkie wyroby ozdobne, jako to: nakrycia salonowe na stół, firanki do okien, siatki do łóżeczek dziecinnych, torebki myśliwskie, hamaki, sieci do polowania, sieci na konie od much i śniegu itd. wykonywane bywają starannie na osobne zamówienia.

Towarzystwo posiada swe składy komisowe: *we Lwowie* Centralny Bazar krajowy; *w Przemyślu* Bazar im. Zyblikiewicza; *w Stanisławowie* Bazar powiatowego towarzystwa handlowego; *w Łańcucie* Towarzystwo produkcyjne i handlowe; *w Dębicy* Towarzystwo handlowe; *w Tarnowie* handel A. Świderskiego.

Cenniki gratis i franco.
Dyrekcja:
Marceli Świechowski. *Ks. Leon Pastor.*

ASEKURACYJNO-EKONOMICZNY
KALENDARZ
opuścił prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju.

Kalendarz ten jedyny fachowy w Polsce, zawiera 5 części:

I. Kalendarium i informacye ogólne.
II. Banki i asekuracye (opracował Bolesław Lewicki).
III. Kasy oszczędności (opr. T. Łopuszański). Stow. kredytowe (opr. N. Ulmer). Tow. gospodarcze; Tow. Oficyalistów prywatnych; Tow. Kółek roln.
IV. Część fachowa; prof. Dr. Głąbiński, inż. hr. Łubieński, Józef Mrazek, T. Merunowicz, M. Rodoć, A. Wilczyński, dr. Stefczyk, dr. J. G. Pawlikowski, dr. Witold Lewicki, Z. Korostyński i w. i.
V. Ogłoszenia. 5056

Cena egzemplarza:
w płótno oprawnego na welinowym papierze 1 zł. 20 ct.
broszurowanego, na zwykłym papierze — „ 60 „
Główny skład w księgarni Jakubowskiego i Zadurowicza
Lwów, ulica Karola Ludwika l. 3.

PRACOWNIA
SUKIEN DAMSKICH
najnowszej szkoły francuskiej
MARYI WASNIEWSKIEJ
Lwów, Akademicka l. 8.
Na żądanie próbki materyj sezonu bieżącego franco

10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy
na wszechświatowej wystawie w Antwerpii
za niezrównane
Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumerje.

Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIA. Środek ten otrzymany z odświeżających substancy usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane blizny itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność.** — Cena 2 złr.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. — Cena flakonu 3 złr. pół flakonu 1 złr. 60 ct.

PUDR KSIĄŻĘCY

nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr.. z łabędziem 1 złr. 50 ct. Różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 07 ct., większe 1 złr. 20 ct.. z łabędziem 1 złr. 60 centów.

Woda fijołkowa. Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne. Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 centów.

31
J. IHNATOWICZ
we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka, róg Boimów l. 19. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2.

Galic. Bank kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

4% ASYGNATY KASOWE

z 30-dniowem wypowiedzeniem i

3½% ASYGNATY KASOWE

z 8-dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 1. maja 1890 po 4%** z 30-dniowem terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31. Stycznia 1890. *Dyrekcya.*

„DLA PAŃ NA WYDELIKACENIE PŁCI".
WODA POZIOMKOWA codzień świeżo destylowana liter 10 cent.
Wschodnia pasta piękności (Maść na piegi i wyrzuty skórne) Słoik **35** ct.
CREM GLICYRYNOWY na wydelikacenie naskórka twarzy, słoik 35 centów.
WODA FIOŁKOWA do konserwowania twarzy, zapobiega tworzeniu się zmarszczek, flaszka 75 ct.

Jedynie do nabycia w najtańszej drogueryi
J. GÓRNEGO I T. PILARSKIEGO
Lwów, hotel Żorża.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. Telefon 174 a.)